Nr. 120. **Środa, 27. Maja 1903.** **Rok 93.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektu rozszerzenia i przekształcenia stacyi Klecza górna na linii kolei Bielsko-Kalwarya (kolej północna), odbędzie się dnia 16 czerwca 1903 o godzinie 10 przed południem.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. u. p. nr. 30, w kancelaryi obszaru dworskiego w Kleczy górnej jakoteż w urzędzie gminnym w Barwałdzie dolnym, począwszy od dnia 29 maja 1903 przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Wadowicach lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 maja.

(Zaopatrzenie na starość krajowych funkcyonaryuszy pocztowych).

Przez załatwienie sprawy stabilizacyi ekspedytorów pocztowych, uskutecznione we wrześniu r. z. reforma krajowej organizacyi pocztowej była w głównych zarysach ukończona i pozostawała do rozwiązania tylko kwestya uregulowania zaopatrzenia na starość krajowych funkcyonaryuszy pocztowych. Ale i tę kwestyę uważać należy obecnie za załatwioną przez dwa rozporządzenia Ministerstwa skarbu, świeżo ogłoszone w Dzienniku praw państwa.

Wprawdzie i przedtem krajowi funkcyonaryusze pocztowi — a w ich liczbie także manipulantki pocztowe i telegraficzne — korzystali do pewnego stopnia z dobrodziejstwa zaopatrzenia na starość. Mianowicie w r. 1882 założono instytucyę prywatną, pod nazwą „Stowarzyszenia pensyjnego krajowych funkcyonaryuszy pocztowych". Stowarzyszeniu temu nietylko zapewniono stałą roczną subwencyę państwową i wolność od opłaty pocztowej, ale ułatwiono mu także jego zadanie przez poruczenie większej części spraw zarządu rachunkowego i kasowego administracyjnym organom państwowym. Stowarzyszenie to rozwinęło się nader pomyślnie, a zamknięcie ostatniego roku budżetowego (1902) wykazuje 3600 członków stowarzyszenia i saldo majątkowe koło 8½ milionów koron. W tymże roku wynosiła cyfra pensyj płaconych około 600 pensyonistom blisko 360.000 koron. Ogólna zaś suma wypłaconych dotąd przez stowarzyszenie zaopatrzeń przewyższa kwotę 2,200.000 koron. Działalność Stowarzyszenia, jakkolwiek tak pożyteczna i w skutki bogata, nie mogła przecież w zupełności odpowiedzieć wymaganiom, zwłaszcza wobec zmian zaszłych w organizacyi poczt krajowych. Opłaty pensyjne były bardzo wysokie, warunki zaopatrzenia nie były pod niektórymi względami bardzo pomyślne, a, co najważniejsza, zabezpieczenie zaopatrzenia na starość przez stowarzyszenie prywatne nie odpowiadało zmienionej z gruntu naturze stosunku służbowego krajowych funkcyonaryuszy pocztowych, których największa część uzyskała w ostatniej reformie poczt krajowych stabilizacyę.

Otóż na podstawie Najwyższego postanowienia z 19 maja b. r. przyznaje pierwsze z wymienionych wyżej rozporządzeń ministeryalnych wszystkim tym krajowym funkcyonaryuszom pocztowym, którym reformy personalne lat ostatnich nadały niejako charakter urzędników (a więc poczmistrzom, pomocniczym urzędnikom pocztowym i manipulantkom pocztowym i telegraficznym), prawo do bezpośredniego zaopatrzenia ze strony Państwa. Rodzaje tego zaopatrzenia są następujące: a) pensye emerytalne, b) pensye wdowie, c) dodatki na wychowanie dzieci, d) pensye sieroce, e) odprawy i f) t. zw. kwartały pośmiertne. Poczmistrzynie, pomocnicze urzędniczki pocztowe oraz manipulantki pocztowe i telegraficzne mają oczywiście tylko prawo do zaopatrzeń, wymienionych pod lit. a) e) i f). Przyznanie dodatków na wychowanie, kwartałów pośmiertnych i odpraw oznacza istotny postęp w instytucyi zaopatrzenia na starość, gdyż statut stowarzyszenia pensyjnego nie znał tych form zaopatrzeń. Wymiar poszczególnych zaopatrzeń wzoruje się na normach, wydanych w tej mierze dla rzeczywistych urzędników państwowych. Opłaty pensyjne oznaczono — podobnie jak dla rzeczywistych urzędników państwowych — na 3 prc. Funkcyonaryusze żeńscy płacą — ze względu na odpadające tu pensye wdowie, sieroce i dodatki na wychowanie — tylko **2** prc. Oczywiście jednak czas służby policzalnej t. j. uzasadniającej prawo do bezpośredniego państwowego zaopatrzenia, rozpoczyna się dopiero od dnia wejścia w życie rozporządzenia ministeryalnego czyli od 1 czerwca 1903.

Ponieważ zaś przy zaprowadzeniu zaopatrzeń państwowych — wchodzi w rachubę koło 10.000 osób, które po największej części należały do stowarzyszenia pensyjnego krajowych funkcyonaryuszy pocztowych i miały tam już za sobą krótszy lub dłuższy przeciąg czasu służby policzalnej do emerytury, przeto osoby te — w razie, gdyby stowarzyszenie wskutek wprowadzenia zaopatrzeń państwowych poprostu rozwiązano — utraciłyby nabyte w stowarzyszeniu prawa do zaopatrzenia albo też w razie dalszego istnienia stowarzyszenia, który to wypadek jest zresztą wielce nieprawdopodobny, musiałyby płacić na ten sam cel dwojakie opłaty. Chodziło więc o wynalezienie takiego wyjścia, któreby umożliwiło tym funkcyonaryuszom, po rozwiązaniu stowarzyszenia, wyzyskać nabyte tam już prawa do zaopatrzenia w ramach nowej organizacyi zaopatrzenia państwowego.

Do pomyślnego rozwiązania tej sprawy w duchu powyższym zmierza właśnie drugie rozporządzenie ministeryalne. Mianowicie ze względu na zapowiedziane wprowadzenie zaopatrzeń państwowych dla krajowych funkcyonaryuszy pocztowych, uchwaliło walne zgromadzenie stowarzyszenia pensyjnego jeszcze w lutym b. r. dodatek do § 19 statutu, omawiającego wypadek rozwiązania stowarzyszenia. Według tego dodatku ma na wypadek przyznania bezpośredniego zaopatrzenia państwowego na starość nastąpić — automatycznie niejako — rozwiązanie stowarzyszenia a majątek stowarzyszenia ma przejść na własność skarbu państwowego, w zamian za co Państwo uzna wszystkie nabyte dotąd przez stowarzyszonych prawa do zaopatrzenia. Otóż drugie rozporządzenie ministeryalne zatwierdza ową zmianę statutu ze strony Państwa, zarządza — w obec ziszczenia się przewidzianych tam warunków — rozwiązanie stowarzyszenia z dniem 31 maja 1903 i równocześnie zawiera określenie form i sposobu, według których nastąpić ma wciągnięcie nabytych w ramach stowarzyszenia praw do zaopatrzenia w ramy nowej organizacyi państwowej. Rozporządzenie otwiera nadto wszystkim tym krajowym funkcyonaryuszom pocztowym, którzy nie należeli do stowarzyszenia pensyjnego, — możność dodatkowego złożenia opłat pensyjnych za ubiegły nie[illegible]czący im się czas służby, poczem ta [illegible]tychczasowa służba będzie również bran[illegible] rachubę przy wymiarze zaopatrzenia.

W ten sposób nabywają krajowi f[illegible]cyonaryusze pocztowi przez powyższe ro[illegible]rządzenia ministeryalne ostatnią preroga[illegible]wę, której im dotąd brakło do osiągnię[illegible] w całej pełni przyznanego im przez reform[illegible]

Listy paryskie.

Paryż w maju 1903.

(Wizyta królewska. — Entuzyazm oficyalny i sympatye prywatne. — Zmobilizowanie policyi. — Komisarz książęcy. — Chronique scandaleuse: piękna Otero i Liana de Pougy, czyli kaprysy protokołu. — Jaskinie występku i żółte niebezpieczeństwo. — Salon paryski zjawiskiem raczej towarzyskiem niż artystycznem. — „Clou" wystawy: sarkofag Ruchomowskiego. — „Les affaires sont les affaires" (Oktawiusza Mirbeau). — Dochody teatrów paryskich. — Nowe dzieło Lanessana).

(Ciąg dalszy).

Obie te damy od wielu lat zajmują pierwszorzędne miejsca w świecie galanteryi wszechświatowej i posiadają licznych znajomych i przyjaciół w kołach, które obejmuje się mianem „Le Tout Paris". Zarówno piękna Otero, jak Liana de Pougy widziały u stóp swych i w budoarach swych wielbicieli z tej i tamtej strony oceanu. Otero była nawet przez czas jakiś przyjaciółką księcia japońskiego! Liana zaś cieszyła się szczególnymi względami szacha perskiego, podczas ostatniej jego bytności w Paryżu. Obydwa te zdarzenia uwiecznił słynny paryski chansonnier Fursy w swym kabarecie na Montmartre, „Boîte à Fursy", opiewając w kupletach sentymenty pozaeuropejskich książąt do paryskich kurtyzan. Gdy więc na dwa galowe przedstawienia ministerstwu spraw zewnętrznych przypadło zadanie wydawania zaproszeń imiennych do obydwu subwencyonowanych teatrów, nic łatwiejszego nie było, dla obu dam, przy ich rozległych egzotycznych stosunkach, jak znaleźć przyjaciół w ministerstwie spraw zewnętrznych. Znają też w biurach ministerstwa dobrze owych dwóch panów, którzy wydali bilety, a jest między nimi pono senator.

Piękna Otero, która miała raz jeden ukazać się w najlepszem towarzystwie, wystroiła się na ten cel z bajecznym przepychem. Gdy głęboko wydekoltowana dama, usiadła w parkiecie pomiędzy starym hrabią d'Haussonville a jednym radykalnym deputowanym, wszystkie lornetki zwróciły się ku niej i wkrótce w pośród dam powstało szemranie, w którego następstwie łańcuchami obwieszony „huissier" zbliżył się do pięknej Otero i dyskretnie poprosił ją o opuszczenie sali.

Dnia następnego Liana de Pougy była mądrzejszą. Przyszła w skromnej, ciemnej toalecie i nie zwracała niczem na siebie uwagi. Tak więc, chociaż przypadek zrządził, że siedziała obok weterana senatorów, 84-letniego Wallona, zwanego „ojcem konstytucyi" — on to bowiem opracował konstytucyę dla trzeciej republiki — mogła bez przeszkody pozostać do końca przedstawienia.

Piękna Otero umieściła wprawdzie w niektórych pismach oświadczenie, że nie wydalono jej z teatru, lecz tylko wskazano inne miejsce, nikt jednak oświadczenia tego nie bierze na seryo. W obronie upokorzonej tancerki stanęło tylko.... pismo kobiece *La Fronde*, twierdząc dość złośliwie, że piękna Hiszpanka była może ze wszystkich kobiet znajdujących się w teatrze najuczciwszą, nie starała się bowiem przynajmniej uchodzić za lepszą niż jest rzeczywiście, gdy tymczasem inne damy pod maską przyzwoitości kryją wyuzdane obyczaje.

Być może, że uwagi pisma feministycznego zawierają przesadę, niemniej jednak faktem jest, że korupcya moralna, a w ślad za nią i degeneracya fizyczna robią w Paryżu zastraszające postępy. Niedawno dopiero lekarz francuski dr. Brunet zwrócił uwagę na istnienie i rozpowszechnianie się istnych jaskiń występku, w których zwyczaj palenia opium, importowany z Chin, przybiera rozmiary strasznej namiętności. Od lat piętnastu pokoje opiumowe mnożą się w Tulonie i Marsylii, a stąd przenoszą się do Paryża. Oficerowie, żołnierze i urzędnicy z Indochin byli pierwszymi klientami, inni przychodzą z ciekawości, a dziś każda prawie dama z półświatka utrzymuje pokoj opiumowy. Palacze opium, podobnie jak ludzie wstrzykujący sobie morfinę, chętnie dla namiętności swej robią propagandę. Przyjmują gości u siebie, urządzają schadzki i zebrania, wtajemniczają znajomych w tę praktykę, utwierdzają wahających się i są uszczęśliwieni, gdy zwiększa się grono ludzi, dzielących ich upodobanie. W niejednym przyzwoitym domu nawet palenie opium należy dziś do zwyczajów rodzinnych. Po obiedzie pani domu prosi wszystkich do fumoiru, gdzie pan domu przygotowuje fajki. Potem panowie i panie palą aż do białego dnia, popijając herbatę. Zaprasza się gości na fajeczkę, podobnie jak zapraszano dawniej na szklankę herbaty. Jest to inna forma „żółtego niebezpieczeństwa", zagrażającego Francyi ze strony Chin i okazuje się już potrzeba zakładania lig ochronnych, podobnie jak istnieją ligi przeciw nadużywaniu tytoniu. Ligi takie dopominałyby się od władz przedewszystkiem zamykania pokoi opiumowych — jawnych i skrytych, następnie zaś prawa, zakazującego aptekarzom sprzedawania opium bez recepty lekarskiej.

Maj i czerwiec są nietylko dla sielankowej przyrody miesiącami flirtu, lecz i dla towarzystwa paryskiego, które w tej porze zajęcie to doprowadza do najwyższej intenzywności. Wielkiem ułatwieniem dla flirtowców jest otwarty w tym czasie Salon paryski, dający doskonałą sposobność do schadzek i spacerów. Czy Salon oprócz tego spełnia także jakieś zadanie artystyczne, o tem wątpić chyba można w obec rezultatów lat ostatnich. Zwiedzanie Salonu paryskiego jest wprawdzie zawsze przyjemnością, lecz na przyjemność tę składają się momenty, które z prawdziwą sztuką niewiele mają wspólnego. Spotyka się tu najrozmaitsze zajmujące typy, poznaje umysły oryginalne, próby nieudałe, ale fantastycznością pociągające, poza tem i dzieła rozumne, dobrze zrobione, staranne wyroby malarskiego rzemiosła. — Wszystkie prawie główne rysy naszej epoki, o ile ona odbija się zwłaszcza w sferach inteligencyi, wyczytać można z tych obrazów jak z otwartej księgi: chorobliwe prawie pożądanie elegancyi i wyrafinowania; upodobanie w egzotyzmie, smakowanie w zabawkach kolorystycznych, skłonność obserwowania ludzkości z punktu widzenia chwilowego, często kapryśnego nastroju, wreszcie tendencya ku melancholii, lecz melancholii lekkiej, powierzchownej, salonowej. Tu i ówdzie także jakiś malarz dobry, silny i inteligentny sterczy niby filar w pośród tej pstrej i subtelnej dekoracyi. Tak więc w salonie tym dość jest sposobności do obserwacyi, a mało do polemiki lub rozpraw estetycznych. Jest to Salon wypoczynku. Zawsze stwierdza się, że Puvis de Chavanne już umarł, a jeszcze nie odżył, zawsze żałuje się nieobecności Rodina Carrièra i Whistlera. Wychodzi się z umysłem przyjemnie podnieconym, wzrokiem zadowolonym, a mózgiem niezbyt umęczonym. I czegoż więcej wymagać można od roku, w którym owoce nie zrodziły?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

personalne charakteru urzędniczego t. j. nabywają prawa do bezpośredniego zaopatrzenia na starość ze strony państwa według norm obowiązujących w tej mierze co do rzeczywistych urzędników państwowych.

Koło polskie.

Na wczorajszem zebraniu Koło polskie przeprowadziło poufną dyskusyę o sprawozdaniu swojego prezydyum i komisyi parlamentarnej co do rokowań z Rządem o rozmaite postulaty, pomiędzy tymi także i o upaństwowienie kolei Północnej.

Koło sprawozdanie to przyjęło jednogłośnie do wiadomości i uchwaliło o jego treści i przebiegu obrad utrzymać najściślejszą tajemnicę.

Następnie poseł **Rappaport** omawiał petycyę ludności żydowskiej w Galicyi, tyczącej się nowej ustawy o święceniu niedzieli i prosił, aby Koło polskie przyłączyło się do wniosku posła dr. Strauchera, według którego ma być dozwolone, aby w Galicyi i na Bukowinie w niedzielę i święta sklepy były przynajmniej przez sześć godzin otwarte.

W dyskusyi nad tą sprawą zabierali głos posłowie: Dawid Abrahamowicz, ks. Pastor, ks. Żyguliński, ks. Włazowski, Potoczek, Kolischer, Sozański, Szeptycki.

Po stwierdzeniu przez dr. Rappaporta, iż nie przedkładał bynajmniej wniosków, lecz tylko prosił, aby członkowie Koła poparli w Izbie wniosek Strauchera dla uspokojenia zatrwożonej ludności żydowskiej. Koło przyjęło petycyę do wiadomości i uchwaliło pozostać przy powziętej poprzednio w tej sprawie uchwale, która przyznaje posłom wolność głosowania w myśl §. 14 statutu Koła.

Koło przystąpiło potem do wyboru członka do komisyi dla nietykalności poselskiej i wybrało ponownie jednogłośnie p. Eugeniusza Abrahamowicza.

(Jak wiadomo p. E. Abrahamowicz złożył mandat do tej komisyi wskutek przyjęcia w pełnej Izbie wbrew propozycyi komisyi wniosku o niewydanie sądowi p. Breitera, pociągniętego do odpowiedzialności w sprawie porucznika Molnara. *P. R.*)

W końcu pos. Petelenz zgłosił wniosek, aby Koło zastanowiło się, jakie stanowisko ma zająć w Izbie przy ewentualnych interpelacyach i wnioskach w przedmiocie rozruchów w Chorwacyi.

Dyskusya nad tym wnioskiem toczyła się na popołudniowem posiedzeniu i była poufną. W końcu uchwalono polecić komisyi parlamentarnej, by rozpatrzyła tę sprawę i w każdym poszczególnym wypadku, licząc się z przeprowadzoną właśnie dyskusyą, dawała dyrektywę co do ewentualnego głosowania członków Koła.

Następnie postanowiło Koło poprzeć wniesioną na ręce p. Gizowskiego petycyę urzędników powiatu turczańskiego o podwyższenie im dodatków, tudzież poprzeć urgowaną przez ks. Włazowskiego i p. Błażowskiego sprawę szybkiego uregulowania ksiąg gruntowych.

P. Czaykowski domagał się, by Koło przyspieszyło sprawę kolei lokalnych.

P. Stwiertnia przyłączając się do wywodów p. Czaykowskiego podniósł, że sprawa kolei lokalnych stoi na porządku dziennym obrad Izby i Koło powinno się sprzeciwić wszelkiej zmianie tego porządku.

Następnie poruszył p. Danielak sprawę kradzieży dokonywanych przez konduktorów na kolejach galicyjskich.

Dyskusyę, w której oprócz Danielaka zabierali głos pp. Kolischer, Stwiertnia, Abrahamowicz, Roszkowski i Rotter, uznano za poufną.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 24 maja.

(Teodor Reichmann. — Izba sądowa a spór naukowy. — Dwie szkoły psychyatrów — dwa różne poglądy. — Konkurs piękności męskiej. — Wiec kobiet).

(i) Muzykalny Wiedeń przyjął z niekłamanym żalem wiadomość o śmierci Teodora Reichmanna, który przez szereg lat był ozdobą i chlubą wiedeńskiej Opery nadwornej. Następca słynnego niegdyś Becka, Reichmann, Meklemburczyk z rodu, zanim przybył do Wiednia dał się poznać już na scenach w Magdeburgu, Rotterdamie, Strasburgu, Kolonii, Hamburgu, w r. 1882 stworzył znakomitą kreacyę (Amfortas) w Bayreucie, — a jako skończony już artysta występował w Monachium. W Wiedniu po raz pierwszy należał do składu Opery nadwornej w sześcioleciu 1883—1889; potem — porwany żądzą zdobycia nowych tryumfów — udał się za morze w podróż artystyczną do Ameryki. a powróciwszy do Europy występował gościnnie w Londynie, Petersburgu, Moskwie, w Niemczech. Następnie po czterech latach, po raz wtóry wstąpił do składu Opery w Wiedniu, który wielkiego artystę otaczał ogromną sympatyą i zasypywał objawami uznania. Przez dziesięć lat pracował tu znowu nieprzerwanie, — w ostatnich jednak czasach zaczął zapadać na zdrowiu i w sile wieku (liczył 54 rok życia) zmarł w jednem z sanatoryów w Niemczech.

Reichmann, równie wielki śpiewak, jak artysta sceniczny, posiadał przepyszny baryton i był niezrównanym wykonawcą przedewszystkiem demonicznych partyj barytonowych w operach Wagnera, a także Rubinsteina, Verdi'ego, Mayerbeera.

Od teatru krok — do sali sądowej. Izba rozpraw karnych, to także scena, na której rozgrywają się dramaty o tyle tragiczniejsze, że — prawdziwe, nie z fantazyi wysnute. Zwłaszcza w wielkiem mieście Izba sądowa jest jak wybrzeże morskie, na które kłębiące się nieustannie fale namiętności ludzkich wyrzucają szumowiny społeczne i ciekawe dla psychopatologa zagadki chorób duszy i natury ludzkiej. Świeżo rozegrał się tu proces karny, który mógł obudzić żywsze zainteresowanie. Nie dla tego, iżby główni aktorowie jego byli zbyt skomplikowanemi naturami lub czyn ich z jakiegokolwiek powodu zwracał na siebie baczniejszą uwagę. Proces toczył się o zrabowanie jakiegoś monachijskiego kapitalisty, a oskarżonymi byli: Pourt i Paetz, jeden ślusarczyk, proletaryusz i suchotnik, drugi oszust dystyngowany, zawodowy uwodziciel kobiet, typ moralnego i seksualnego zwyrodnienia, przytem mężczyzna podobno niezwykłej urody. Poznali się w więzieniu, gdzie za inne przewinienia odbywali karę; wydostawszy się na wolność usiłowali prowadzić spółkę komandytową dla wspólnego grabienia bogatszych bliźnich, — ale chociaż uszli pogoni w Niemczech, przypadek — a właściwie denuncyacya trzeciego uczestnika, którego usiłowali wplątać w swe przedsiębiorstwo, wydały ich władzy i zaprowadziły — na nowo do więzienia, gdzie mają pozostać przez lat sześć.

Ciekawą w tym procesie była walka pomiędzy dwoma szkołami psychyatrów. Paetz bowiem, który swe rzemiosło uprawiał także w Szwajcaryi i Niemczech, był tam uwięziony i poddany badaniom psychyatrycznym, — i oto profesor Forel, znakomitość Uniwersytetu zurychskiego, zwolennik metody Lombrosa, którą dalej naukowo rozwinął, uznał, że Paetz cierpi na niedołęstwo umysłowe, mianowicie w kierunku moralnym i z tego powodu pozbawiony jest pełnej władzy rozumu. Do tego orzeczenia przyłączył się także psychyatra saski dr. Tumler i na tej podstawie sąd w Lipsku uwolnił Paetza. Tymczasem głośny psychyatra wiedeński dr. Hinterstoisser, po długiem i dokładnem obserwowaniu, doszedł do przekonania, że Paetz, który ożenił się z młodą dziewczyną, aby wyłudzić od niej pieniądze, a straciwszy w krótkim czasie posag jej (kilkadziesiąt tysięcy koron) separował się z nią, poczem udając, że jeszcze nie jest żonaty „naciągnął" pewną marzącą o powtórnem wydaniu się wdowę na 40.000 koron i inną młodą dziewczynę na 1400 koron, a nadto zawiązał układy przedmałżeńskie z kilku innemi, — jest zwykłym typem rafinowanego, genialnego — jak się dr. Hinterstoisser wyraził — zbrodniarza, który swe łotrowstwa popełnia z całą samowiedzą. Usiłował on wprawdzie nadać sobie pozory zwyrodnienia moralnego, udawał manię religijną, wizye i t. d., — to wszystko jednak były tylko ogniwa w łańcuchu podstępów nałogowego zbrodniarza. Obdarzony znakomitą pamięcią, obmyślał on plan każdej kampanii i przewidywał dalekie następstwa, a pozbawiony wszelkich uczuć altruistycznych myślał tylko o sobie i osobiste względy miał zawsze i jedynie na oku. Te objawy są ogólnem, socyalnem znamieniem zbrodni, — nie czynią one zbrodniarza osobnikiem, stojącym niżej od ogółu pod względem psychologicznym, lecz tylko pod względem socyalnym.

Sędziowie przysięgli jednomyślnie przyznali słuszność wiedeńskiej szkole psychyatrycznej — i Paetz poszedł do więzienia.

Gdyby go uznano niewinnym, mógł był stanąć do konkursu piękności męskiej — i wziąć nagrodę. Tegoż dnia bowiem rozgrywał się w Wiedniu ten oryginalny konkurs. Co prawda, chodziło tu nie Appollinów, lecz o — Herkulesów. Rzecz zresztą traktowana była całkiem poważnie. W konkursie wzięli udział obok przedstawicieli mieszczańskich zawodów także członkowie sportowych klubów wiedeńskich i innych (jeden z nich miał stopień uniwersytecki), a jury składało się z artystów rzeźbiarzy i malarzy, amatorów i sportsmenów pod przewodnictwem głośnego uczonego archeologa radcy Dworu Benndorfa. Swoją drogą podobno panie, obecne na konkursie, nie były zadowolone z wyroku jury i twierdziły, że one wydałyby sąd inny a słuszniejszy. Że inny to pewne, a z ich stanowiska może nawet istotnie słuszniejszy i — bardziej kompetentny.

Przypadkowy ale charakterystyczny zbieg okoliczności zdarzył, że gdy mężczyźni — wdzierając się w przyrodzoną sferę niewieścich ideałów — ubiegali się o palmę pierwszeństwa w zakresie piękności, kobiety zgromadziły się równocześnie, aby na wiecu austryackiego „związku niewiast" radzić poważnie nad szeregiem doniosłych, dla życia jednostek, pokoleń i całego społeczeństwa, kwestyj. Poruszono tam takie sprawy, jak zwalczanie alkoholizmu, w czem kobiety mają szerokie pole działania przez wpływ swój w życiu rodzinnem, jak rozliczne zagadnienia z zakresu szkolnictwa, zwłaszcza żeńskiego oraz z zakresu hygieny, jak reforma prawodawstwa cywilnego na rzecz matek dzieci nieślubnych i t. d. Powzięto naturalnie szereg rezolucyj, mnóstwo rezolucyj, chociaż jedna z uczestniczek przestrzegała, aby w tym kierunku nie iść za daleko, gdyż wiele rezolucyj nie ma praktycznego znaczenia a uchwalenie ich narazi tylko związek na szydercze krytyki przeciwników ruchu kobiecego.

LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„UCIECZKA"

(z francuskiego.)

(Ciąg dalszy).

III.

— Czy pani przyjmuje!

— Pani przyjmuje w poniedziałki.

— Ale ja.... ja jestem tylko w przejeździe w Paryżu....

Już na schodach Dorsy ułożył sobie tę wymówkę, którą wygłosił nieśmiało z małą nadzieją w jej skuteczność. Jednak się powiodło. Wprowadzono go do pustego, zimowego salonu, lecz wkrótce zaproszone do małego, ślicznie urządzonego buduaru, pełnego światła i woni, w którym pani Meilleraie, uprzedzona o wizycie, czekała.... Przyjęła go ze smutnym na ustach uśmiechem i serdeczną wymówką.

— A, dzień dobry.... — rzekła. Myślałam, żeś już pan dawno do Ameryki swojej odjechał.... Piętnaście dni minęło od naszego spotkania...

— Tak.... tak.... rzeczywiście.... — bąknął zmieszany.

Miał zamiar przepraszać, że przyszedł, a oto tłómaczył się, dlaczego pierwej nie złożył wizyty. Patrząc na Helenę, pytał się sam siebie, jak mógł stracić dni piętnaście na nadaremnych i bezcelowych walkach z sobą.

— Spodziewałam się pańskich odwiedzin — mówiła dalej, gdy usiedli wygodnie przy kominku, — i ażeby ich nie stracić, nie wychodziłam prawie z domu.

— Ażeby ich nie stracić?...

— A, tak.... Przecież uprzedziłeś mnie pan, że nie przyjdziesz w dniu zwykłych przyjęć....

— Lękałem się narzucać....

— Cóż znowu! Przecież jesteśmy dawnymi przyjaciółmi, niemal z lat dziecięcych.... Czyż to nie przyjemnie spotkać się znowu, po tylu latach....

— Bardzo przyjemnie.

— Miałeś też zupełną słuszność, chcąc usunąć od nas obecność innych, obcych ludzi....

— Nieprawdaż, że miałem słuszność? — powtórzył. Zmieszanie, jakiego doznał zrazu, ustępowało zwolna. Miał jednak uczucie, że zapuszcza się awanturniczo w krainę nieznaną a bez porównania piękniejszą od tych, które dotychczas zwiedzał w swych podróżach.

— To byłoby wprost nieznośne. W poniedziałki przyjmuję około trzydziestu osób, zupełnie mi obojętnych....

— Na cóż przyjmować?...

— Aby rozerwać nudy.... A to nudzi mnie jeszcze bardziej.

— Pani się nudzi?...

— Zawsze trochę.... W gruncie rzeczy, nie jestem Paryżanką.

— A jednak — wtrącił Dorsy, mimowolnie porównywując w myśli wytworną kobietę z Mary Carette, a jednak posiadasz w całej pełni ten wdzięk wykwintny, który daje Paryż, nie tracąc jednak owej cechy istoty swobodnej i trochę.... dzikiej. Po tem poznałem cię wówczas.... wieczorem.

— A, po tem mnie pan poznałeś?... To jakby znamię Sabaudyi. Moje serce tam zostało.... Mówmy o naszym kraju rodzinnym.... dobrze?

Pochyliła się ku niemu z serdecznem zajęciem. Kształty jej, szczupłe a ponętne rysowały się wdzięcznie w sukni obcisłej z jasnego jedwabiu.

— W Sabaudyi — rzekł, ogarniając Helenę spojrzeniem — byłem ubiegłego miesiąca. Widziałem staw w Bourget, po którym ślizgaliśmy się niegdyś....

— Nasz staw kochany!

— Nie zmienił się w niczem.... Taki sam uroczy o zachodzie słońca i takich samych rzewnych i słodkich doznałem tam wrażeń.

Przybywaliśmy zwykle pierwsi, — pamiętasz! — a odchodziliśmy ostatni!

Zamilkli. Ale myśli ich łączyły się ściśle we wspólnej przeszłości.

— Wówczas.... — zaczął Dorsy i urwał nagle.

Pytające spojrzenie ognistych oczu utkwiło w niego uporczywie.

— Wówczas?.... — powtórzyła półgłosem.

— Musiałem ci się wydawać bardzo naiwnym, bardzo niezgrabnym... nieprawdaż, Heleno?

Uśmiechnęła się rozkosznie:

— Trochę...

— Bardzo śmiesznym...

— O nie! co to, to nie! Wcale nie śmiesznym... jakże można coś podobnego przypuszczać. Ślizgałam się tylko z panem i tylko z panem tańczyłam.

Ośmielony tem zaprzeczeniem, począł jej czynić wyznania spóźnione.

— Nie miałem dość odwagi, aby ci wówczas powiedzieć, że cię kochałem....

Zmieszany własnemi słowami, nie zauważył, że ona zadrżała całem ciałem. Powtórzyła ironicznie:

— Pan... pan... mnie kochałeś?...

— Do szaleństwa, Heleno! Czyż nie odgadłaś tego?

— Młode dziewczęta nie umieją zgadywać.

Miała teraz oczy spuszczone, patrzała w dywan. — On wstał, aby się do niej zbliżyć.

— Dlaczegoż nie prosiłeś o moją rękę? — szepnęła.

I jeszcze ciszej, dodała:

— Nie byłabym odmówiła. Czekałam na to...

Rzuciła mu pełne smutku spojrzenie. On ujął ją za rękę, której ona nie cofnęła.

— Czy to prawda, Heleno?

Blady uśmiech rozchylił jej usta. Powstała także.

— Nie byłam dobrą partyą... Bez majątku i bez widoków...

— Nigdy nie pomyślałem o tem.

Patrzyli na siebie głęboko wzruszeni. Zwolna usunęła rękę, którą on trzymał w swych dłoniach. Machinalnie zniżyła abażur na lampie. A może pragnęła ukryć w cieniu łzy, które jej nabiegały do oczu. — On zaś mówił:

— Kochałem cię a sam byłem nieświadomy miłości. Pragnąłem ci poświęcić całe moje życie, a nie przypuszczałem, że je ofiarować warto. Sądziłaś, że jestem pyszny, ambitny, a sam sobą gardziłem. Uniżałem się przed tobą, zamiast cię pochwycić w ramiona. Dziś powiedzieć ci mogę: ty byłaś moją jedyną miłością...

— Stało się wielkie nieszczęście..... — rzekła z westchnieniem.

Teraz on spostrzegł, że ją dławiły łzy. Ujął ją za obie ręce; nie broniła się.

— Oddaj mi łzy twoje... — szepnął, — skoro uśmiechów szczęścia mieć nie możemy...

Cofnęła się łagodnie.

— Zostaw mnie... Teraz zapóźno... Po co przyszedłeś? Błagałam cię, abyś nie przychodził...

— A przecież czekałaś na mnie...

Nie odpowiedziała; więc on rzekł:

— Raz już wypuściliśmy z ręki szczęście... Czyż uczynimy ponownie to samo?

— Teraz nie kocham cię już...

— W oczach twoich, które płakały, czytam, że to nieprawda. Ja ciebie kocham...

Powstrzymała go niemal surowo, głosem twardym:

— Zapominasz pan, żeś zaręczony...

— Jutro nim nie będę!

Z zapartym w piersi oddechem słuchać się zdawał brzmienia słów własnych i dziwił się, że je wypowiedział. Czyżby miłość rozpoczynała już w ich sumieniach swe dzieło zniszczenia? Było to tak, jak gdyby widział Mary Carette upadającą w przepaść i nie spieszył jej z pomocą. Chciał mieć natychmiast zapłatę za swą nikczemność i zbliżył się jeszcze bardziej, do Heleny, która oświadczenie jego przyjęła z trwogą, szepcząc jak spólniczka:

— Ona może cię kocha...

— Nie wiem. Tu o nią nie idzie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozumna ta jednak uwaga — przyjęta oklaskami przez część zebrania — nie odniosła skutku, czego zresztą po kobiecem zebraniu można się było spodziewać. W ogóle jednak obrady i zebranie miały charakter poważny. Uchwalono między innemi także złożyć głośnej propagatorce idei pokoju br. Suttner, życzenia i cześć z okazyi 60 rocznicy jej urodzin.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram)

Budapeszt, 26 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby magnatów, na którego porządku dziennym postawiony był tylko wybór członków do deputacyi kwotowej, zainterpelował hr. Jan Esterhazy prezydenta ministrów Szella w sprawie stanu *ex lex* i zapytał, co prezesowi gabinetu przeszkadza, iż nie ima się silniejszych środków i ogranicza się na biernym oporze.

P. Szell odpowiedział, że na podstawie obecnego regulaminu Izby nie może zastosować metody energiczniejszych środków; stoi zresztą na zupełnie ustawowem stanowisku. Izba magnatów przyjęła tę odpowiedź do wiadomości wszystkimi głosami przeciw głosowi hr. Esterhazego.

W Izbie posłów sejmu węgierskiego toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya obstrukcyjna nad sprawozdaniem prezesa gabinetu Szella o stanie *ex lex.*

W toku obrad poseł opozycyjny Barabasz skierował wezwanie do prezydenta ministrów, by poinformował Króla o prawdziwym stanie rzeczy, iż kraj nie może już znieść dalszego zwiększania się ciężarów.

Na dzisiejszem posiedzeniu nastąpi dalsza dyskusya i wybór deputacyi kwotowej.

Temeszwar, 26 maja. Na zebraniu reprezentacyi miejskiej uchwalono zaufanie dla rządu oraz potępiono postępowanie posłów opozycyjnych. Uchwalono wysłać deputacyę do Izby z żądaniem, aby jak najprędzej stworzyła możność pracy parlamentarnej.

Rozruchy w Chorwacyi.

(Telegramy.)

Zagrzeb, 26 maja. W całym kraju panuje spokój.

Zagrzeb, 26 maja. Wczoraj odbyła się pierwsza rozprawa sądowa w sprawie zaburzeń, przeciw praktykantowi budowniczemu Iwanowi Jemensikowi. Ponieważ oskarżonego już raz poddano badaniu psychiatrycznemu, trybunał przyjął, że w danej chwili nie był on poczytalnym i uwolnił go. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Zagrzeb, 26 maja. Rektor Uniwersytetu podał się do dymisyi i oświadczył kolegium profesorskiemu, że nie cofnie jej, póki nie otrzyma satysfakcyi za wkroczenie policyi do gmachu uniwersyteckiego.

Split, 26 maja. Przedwczoraj po południu usiłowano zmusić okręty węgierskie do zdjęcia flagi węgierskiej. Policya wkroczyła i aresztowała człowieka, który uchwycił za linę od flagi. Przy przybyciu parowca „Hungaria" demonstrowało 2000 osób. Ponieważ pobrzeże zamknięto, więc demonstrujący nie mogli się na nie dostać. Tłum obrzucił kamieniami agencyę węgiersko-chorwacką („Hungaro-croata" Tow. przewozowe) kamieniami. Interweniujący komisarz policyjny został zraniony. Aresztowano trzy osoby. Wieczorem powtórzyły się demonstracye. Policya rozproszyła demonstrantów. O godzinie 11 zapanował spokój.

Osiek, 26 maja. Wiadomości dzienników o większych rozruchach na dworcu w Nowej Gradysce są przesadne. Zaszła tylko mała demonstracya przeciw węgierskiemu napisowi. Spokój przywróciła żandarmerya bez interwencyi wojska.

Osiek, 26 maja. W miejscowości Brod zasuspendowano burmistrza Maraza za to, że jakkolwiek dwa dni przed rozruchami z wiarygodnej strony powiadomiono go o projektowanych zaburzeniach i zamiarze zniszczenia napisów na dworcu, nie przedsięwziął żadnych środków ostrożności.

Lublana, 16 maja. Rada miasta Lublany odbyła wczoraj nadzwyczajne posiedzenie, na którem burmistrz wyraził imieniem narodu słoweńskiego sympatye dla Chorwatów, jednakże zastrzegł się, że Słoweńcy nigdy nie pochwalają postępowania nieroztropnych ludzi, którzy dla zadowolenia swoich dzikich namiętności, naruszają mienie i spokój współobywateli. Mowca z ubolewaniem wspomniał o zajściach niedzielnych i oświadczył, że nie spocznie, dopóki nie wykryje sprawców. A jeżeliby się okazało, że winowajcą tutaj jest jakieś stronnictwo, to należałoby z niem postąpić jak ze złośliwym wrzodem na zdrowem ciele.

Lublana, 26 maja. Prezydent kraju, z powodu zajść ostatniej nocy ogłasza afiszami, że demonstrowanie sympatyi słowiańskich, o ile trzymane jest w granicach legalnych, nie jest zabronionem, przestrzega jednak przed zaburzeniami i ponownemi próbami gwałtu, gdyż w takim razie Rząd musiałby użyć stanowczych środków.

Wypadki na półwyspie Bałkańskim.

(Telegramy).

Konstantynopol, 26 maja. Według doniesienia W. Porty, w zeszły piątek stoczono w Smerdez w wilajecie monastyrskim zaciętą walkę z bułgarską bandą, którą zupełnie wytępiono.

Z tureckiej strony zapewniają, że ujęto wszystkich zbiegłych z Djakowej albańskich wybitniejszych notablów pod wodzą Hassana Slakusa. Albańczycy, którzy pod wodzą Sulei Managha obsadzili klasztor Deczan, cofnęli się do Malisi. Kilku aresztowanych odstawiono w tych dniach do Prizrent.

Sofia, 26 maja. Agent dyplomatyczny Bułgaryi w Konstantynopolu Geszow, otrzymał polecenie rozpoczęcia imieniem nowego gabinetu rokowań z Portą, w sprawie położenia tamy prześladowaniu Bułgarów w państwie tureckiem. Geszow zapewnił Portę o lojalnych uczuciach nowego gabinetu. Do Konstantynopola przybyć ma dwóch specyalnych delegatów rządu bułgarskiego celem nawiązania konferencyi w sprawie macedońskiej.

KRONIKA

Lwów, 26 maja.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we środę, d. 27 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Z Uniwersytetu.** Panna Ada Kalmusówna, rodem ze Stanisławowa, otrzymała na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

— **Przeniesienie urzędu pocztowego.** Na mocy reskryptu Ministerstwa handlu z dnia 10 lutego b. r., l. 60.823/1902, przenosi się c. k. urząd pocztowy w Kruszelnicy z dniem 26 b. m. do miejscowości Podhorodce.

Miejscowy okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski Podhorodce, zamiejscowy zaś gminy i obszary dworskie: Jamielnica, Sopot i Urycz, dalej folwark Jamieiniczka.

— **Z Czytelni akademickiej.** Posiedzenia „kółka literackiego" Czytelni akademickiej odbywać się będą stale we wtorki o godz. pół do 8 wieczorem w lokalu Czytelni.

Na najbliższem posiedzeniu we wtorek, 26 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem odczyt p. J. Zbierzchowskiego: „O Maksymie Gorkim". Wstęp wolny.

— **Odczyt o Grottgerze.** We środę, d. 27 b. m., odbędzie się w Związku naukowo-literackim odczyt prof. dr. Jana Bołoza Antoniewicza „O Grottgerze". Ze względu na odsłonięcie pomnika wielkiego artysty w Krakowie, wykład ten jest bardzo na czasie i budzi ogólne zainteresowanie. Początek o godzinie 8 wieczorem. Goście mile widziani.

— **Deputacya naftciarzy,** w skład której weszli: prezes krajowego Tow. naftowego p. August Gorayski, sekretarz dr. Stefan Bartoszewicz, producenci naftowi pp. Karol Perutz, M. Schreier, Jan Scholman, wyjechała wczoraj do Wiednia w sprawie projektowanej zmiany przepisów górniczo-policyjnych dla kopalń nafty. Do deputacyi tej mają przyłączyć się w Wiedniu przedstawiciele „Karpackiego Towarzystwa" i Tow. „Schodnica".

Deputacya wręczy odpowiedni memoryał Kołu polskiemu i P. Ministrowi rolnictwa z prośbą o zwołanie szerszej ankiety z producentów naftowych, wskazanych przez „Krajowe Towarzystwo naftowe", celem przedyskutowania i wydania opinii o nowym projekcie przepisów.

— **Gal. Towarzystwo aptekarskie** odbyło w sobotę wieczorem pod przewodnictwem swego prezesa p. Walerego Włodzimirskiego doroczne walne zgromadzenie.

Po przyjęciu sprawozdania z czynności wydziału i zamknięcia rachunków za rok ubiegły, które wykazują 14.981 K. 17 h. w dochodach i 13.124 K. 11 h. w rozchodach, dokonało zgromadzenie wyboru wydziału na rok bieżący.

Prezesem wybrano ponownie p. Walerego Włodzimirskiego, jego zaś zastępcą p. Emila Jezierskiego.

— **Wiec lekarski** obradować będzie w dalszym ciągu we czwartek, dnia 28 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Egzaminy prywatne w Akademii handlowej we Lwowie.** Celem umożliwienia osobom, które nabyły znajomości przedmiotów kupieckich drogą nauki prywatnej, wykazania swej wiedzy urzędowo uwierzytelnionem świadectwem, Ministerstwo oświaty zarządziło, aby w Akademii handlowej odbywały się egzaminy prywatne z buchalteryi, z korespondencyi i prac kantorowych, z rachunków kupieckich i z towaroznawstwa, znosząc równocześnie egzaminy prywatne z buchalteryi w Szkole politechnicznej we Lwowie.

Kto się chce poddać egzaminowi prywatnemu z jednego z wyżej wymienionych przedmiotów w Akademii handlowej we Lwowie winien wnieść do dyrekcyi zakładu podanie ostemplowane, z wymienieniem przedmiotu, z którego zamierza egzamin składać i wykazaniem swych dotychczasowych studyów, tudzież wieku (przynajmniej 17 lat). — Każdy egzamin składa się z części piśmiennej i części ustnej, a w towaroznawstwie z ćwiczenia praktycznego w laboratoryum, oraz z egzaminu ustnego. Kandydat otrzyma z odbytego egzaminu świadectwo podpisane przez dyrektora i egzaminatora, opatrzone pieczęcią urzędową. (Stempel na świadectwo 2 korony). — Kandydaci, którzy nie odpowiedzą warunkom egzaminu, świadectwa nie otrzymają. Taksa egzaminacyjna wynosi za każdy egzamin 20 koron.

Podania o przypuszczenie do egzaminu należy wnieść najdalej do dnia 20 czerwca b. r. i dołączyć do nich taksę egzaminacyjną. Egzamin piśmienny odbędzie się dnia 1 lipca 1903 roku o godzinie 8 rano, a w dniach następnych egzamin ustny.

— **IV. Zlot Sokołów.** Kwestyonaryusze, rozesłane przez wydział Związku do wszystkich Towarzystw sokolich, celem zebrania dat co do uczestników Zlotu napływają już w znacznej liczbie do Związku, świadcząc o ogromnem zainteresowaniu się Zlotem wszystkich Towarzystw. Termin do nadsyłania tych kwestyonaryuszy naznaczono na 31 maja. Dotychczas zgłosiły: Sokół w Dolinie 12 uczestników, w Kalwaryi 7, w Kosowie 16, w Rawie ruskiej 22, w Rohatynie 52, w Tuchowie 12, w Borszczowie 34, w Chrzanowie 16, są to wszystko prawie najmniejsze gniazda sokole. W dalszym ciągu zgłosiły udział w Zlocie: Sokół włościański w Bińczycach 20, Budzanów 20, Gródek 30, Grybów 8, Jasło 45, Jaworów 30, Niepołomice 5,

---

55)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

IX.

(Ciąg dalszy).

W odpowiedzi Poluś ścisnął ramionami i z pewną niechęcią spojrzał na hrabiego, który spostrzegłszy to dodał:

— Kuzynie uważaj, byś nie wpadł w jedwabne sieci panny Ireny.... lubi brać w niewolę, a potem męczy.

— Czy tak pani?

— Nie wierz pan hrabiemu, nikogo nie biorę w niewolę, ale sama boję się wpaść pod obcą władzę... bo czuję, że jeśli pokocham, — spojrzała mu w oczy — to już bez ratunku.

— Szczęśliwy ten wybrany, — westchnął Poluś głęboko.

— A wie pan, miałam dziwne dziś przeczucie.... mówiłam Sabince, nie jedźmy dziś do Warszawy.... wiedziałam, że spotka mnie coś miłego — spuściła skromnie oczy — a skończy się boleśnie.

— I spotkało coś miłego? — dopytywał się Poluś zaczerwieniony z radości.

— Nie pytaj pan, — odwróciła głowę.

Poluś już nie nalegał, uśmiechnął się pełen radości, i spojrzał tryumfująco na barona i hrabiego, jak gdyby chciał im powiedzieć: widzicie, ta dumna, nieprzystępna panna, o której względy wy ubiegaliście się daremnie, wyznała mi, że jestem miły, chce mnie kochać, i drży o moją wzajemność. Przypatrzył się im obu uważnie, i przyszedł do przekonania, iż on wobec nich jest piękny, mądry, doskonały.

Jedzono wykwintny obiad, pito wino i wznoszono toasty.

Wśród chwilowego milczenia panna Irena wzniosła kieliszek i z pewną nieśmiałością zaczęła:

— Wypijmy zdrowie tej, która pana Apoloniusza kocha....

— Irenko, — zawołała z wyrzutem siostra.

— Kocha jak matka i z wielkiej dbałości obdarzyła go przysmakami doskonałymi. — Zdrowie cioci!

— Wiwat ciocia! wiwat! — krzyknęli wszyscy, a Poluś rozpromieniony, ucałował rękę panny Ireny i kłaniał się wszystkim.

Gdy się uspokojono, Poluś odchrząknął i zawołał:

— Zdrowie tej, która jest najpiękniejszą i ma najlepsze serce! Zdrowie panny Ireny!

Toast przyjęto burzliwie i nalegano na pannę Irenę, by wypróżniła swój kieliszek.

— Irenko pijesz za dużo, zaszkodzi ci, uważaj, — upominała siostra.

— Nic mi nie będzie.... a zresztą prześpię się tutaj na łóżku i jak panowie będę piła dalej.

— Brawo panno Ireno! To dzielnie, to śmiało, — wołał baron.

Poluś, wysłuchawszy słów Ireny, postanowił doprowadzić ją do tego stanu, by musiała usnąć, i przy deserze kazał dać szampana.

— Jest zwyczajem w gabinetach, — przemówił baron zadzwoniwszy o szklankę, — że towarzystwo wybiera królowę i króla.... Któż jest tu królową?

— Panna Irena, — zawołał podniecony Poluś, otrzymawszy w zamian czułe spojrzenie.

— O przepraszam, głosujmy — protestował baron, — to wbrew przepisom.

— Panowie, ja mam męża i jako żona muszę go słuchać, — zaśmiała się pani Sabina, — więc królową być nie mogę, tylko Irenka.

— Dobrze.... a któż królem?

— Ja głosuję za panem, — zawołała mimowolnie panna Irena, i zawstydzona, oparła się o ramię siostry.

— Irenko, ty się już upiłaś.... co mówisz? — gromiła pani Sabina.

— I ja głosuję za kuzynem, — rzekł hrabia.

— I ja, — potwierdził baron.

Wniesiono szampana, a po nalaniu kieliszków, baron wskoczył na krzesło krzycząc:

— Zdrowie królewskiej pary! Oby zawsze się kochali, całowali i.... o nas pamiętali! Wiwat!

Po wypróżnieniu kieliszków baron kazał młodej parze prosić o błogosławieństwo rodziców, pani Sabiny i hrabiego, i następnie polecił, by się ucałowali.

Poluś podniecony winem, już się zbliżył, ale wzbroniła mu panna Irena, niezadowolona z takich żartów niewłaściwych.

Kończono drugą butelkę szampana, gdy nagle panna Irena poczuła się słabą, zrobiło się jej mdło, zbladła, i szybko przeniesiono ją na łóżko.

— A mówiłam Irence, ostrzegałam, — narzekała pani Sabina, krzątając się około leżącej. — Panowie, proszę się odwrócić, muszę zdjąć gorset Irence.

Czynność ta poszła dość łatwo i pani Sabina położyła gorset na oknie; następnie wróciła do stołu:

— Co ja teraz pocznę, — skarżyła się prawie ze łzami w oczach, — jutro niedziela, sklepy pozamykane i jutro muszę jechać, a nie zrobiłam żadnych sprawunków, ach, to okropne.... a tu Irenka zachorowała...

— Pojedzie pani w poniedziałek.

— Nie mogę.... mąż czeka.

— Hm.... to niech pani sama zrobi sprawunki, — doradzał baron, — ja będę pani towarzyszył. Przez ten czas prześpi się panna Irena.... wrócimy i razem pójdą panie do swego hotelu.

— Ale gdzież mogę zostawić Irenkę samą w gabinecie? Niepodobna!

— Pan Jemiołkiewicz i hrabia będą czuwali nad nią.

— Panowie?

— Z całą przyjemnością, — ofiarował się Poluś.

— I ja z kuzynem — dodał hrabia.

— A mogę panom zaufać?

— Najzupełniej.... najzupełniej.

— To chyba najlepszy sposób, — mówiła, wstając z kanapki, — a która godzina?

— Pół do dziewiątej.

— Za godzinę, za dwie najdalej przyjdę.

Po ich odejściu hrabia przeciągając się na kanapce rzekł:

— Kuzynie, muszę wpaść na chwilę do chorej żony.... zabawię małą godzinkę i wrócę.

— Jakto? Ja sam zostanę?

— Nie.... czy nie liczysz panny Ireny? — zaśmiał się.

— Ale, czy to wypada? Co powie pani Sabina?

— Ona wraca za dwie godziny, a ja za godzinę, wyprzedzę ją.

— Zostań kuzynie, póki przynajmniej lokaj nie sprzątnie ze stołu.

— I owszem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowy Targ 15, Podhajce 30, Przeworsk 35, Sambor 32, Śniatyn 40, Trembowla 30, Wieliczka 25.

Ogółem 23 gniazd sokolich zgłosiło dotychczas razem 543 uczestników.

Trybuny i miejsca stojące na boisku obliczone są na 10.000 widzów.

Bilety będzie można zamawiać wcześniej w kancelaryi Związku na dwa tygodnie przed Zlotem.

— Nowy kurs wakacyjny. P. Maryi Wandzie Schenklównie we Lwowie udzieliła Rada szkolna krajowa pozwolenia na otwarcie wakacyjnego kursu przygotowawczego do egzaminów kwalifikacyjnych dla nauczycielek szkół ludowych.

— Koło im. Asnyka Tow. „Szkoły ludowej“ odbyło wczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie w jednej z sal szkoły wydziałowej im. królowej Jadwigi. Po załatwieniu spraw czysto administracyjnej natury, dokonano wyboru nowego zarządu z p. Bronisławem Schwarcem, jako przewodniczącym na czele.

— Stow. budowniczych odbyło wczoraj wieczorem walne zgromadzenie, na którem toczyła się przedewszystkiem dłuższa dyskusya nad istniejącym obecnie strejkiem murarzy. Ostatecznie wyrażono zaufanie komisyi strejkowej, składającej się z pp.: Kamienobrodzkiego, Schulza, Śliwińskiego, Schleyena i Zacharjewicza, polecono jej nadal obstawać przy warunkach ugody z 4 czerwca 1902 i aprobowano jedyne ustępstwo, które ta komisya na własną odpowiedzialność wobec murarzy już uczyniła, a mianowicie obopólne 7-dniowe wypowiedzenie.

Stwierdzono dalej, że niema obecnie uzasadnionych przyczyn do rewizyi przeszłorocznej umowy, tembardziej, że upłynęło zaledwie pięć miesięcy roboczych od jej zawarcia i nie można było w tym krótkim czasie dopatrzeć się nagłej konieczności jakiejkolwiek zmiany stosunku robotnika do pryncypała.

Po uchwaleniu regulaminu, normującego wzajemny stosunek budowniczych do murarzy na podstawie ogólnie obowiązującej ustawy przemysłowej, jako też przeszłorocznej ugody, dokonano następnie wyboru wydziału.

Prezesem wybrany został p. Alfred Kamienobrodzki, pierwszym wiceprezesem p. Hipolit Śliwiński, drugim p. Jan Schulz, skarbnikiem p. Jakób Bałaban. Do wydziału weszli jako członkowie pp.: Ludwik Cybulski, Zygmunt Kędzierski, Jan Lewiński, Włodzimierz Podhorodecki, Artur Schleyen i Albin Zagórski; jako zastępcy członków zaś pp.: Michał Kowalczuk, Maurycy Silberstein i Edmund Żychowicz.

W końcu zamianowało zgromadzenie seniora Stowarzyszenia p. Adolfa Kuhna, ustępującego z wydziału, honorowym członkiem Stowarzyszenia.

— Losowanie obligów 4½ proc. pożyczki m. Lwowa odbędzie się dnia 1 czerwca b. r. w gmachu ratuszowym.

— Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego odbędzie się we czwartek, dnia 28 b.m., o godzinie 3 po południu w wielkiej sali ratuszowej.

— Organizacya drukarzy. Właściciele drukarń we Lwowie i we wschodniej części kraju zakładają Związek, celem obrony swych interesów.

— Stan zdrowotny we Lwowie. Według zgłoszeń, nadesłanych do fizykatu miejskiego, było we Lwowie wypadków w ubiegłym tygodniu: szkarlatyny 4, duru brzusznego 2 (1 zamiejscowy) oba śmiertelne, duru osutkowego 2, dyfteryi 6 (1 śmiertelny) i ospy wietrznej 3 wypadki.

— Przepowiednie Falba na czerwiec. Miesiąc czerwiec charakteryzuje prof. Falb następująco:

Od 1 do 8 liczne burze zwłaszcza w Austryi, burze te jednak ograniczą się przeważnie błyskawicami i grzmotami, opady atmosferyczne natomiast nie dadzą się zbytecznie we znaki. Temperatura normalna.

Od 9 do 13 pogoda i susza, chociaż temperatura zacznie opadać. Dzień 10 jest wprawdzie krytycznym trzeciego rzędu, wobec jednak suszy, pozbawiony będzie wszelkiego znaczenia.

Od 14 do 22 liczne i obfite deszcze, w stronach południowych burze, w górach ukażą się śniegi. Temperatura podnosić się zacznie i dojdzie do normy.

Od 23 do 30 okres ciągle jeszcze deszczowy. Burze ustaną z początku, wzmogą się jednak ku końcowi miesiąca i wtedy też opady będą bardzo obfite. Temperatura oziębi się znacznie.

— Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa o rozpisaniu przez Ministerstwo handlu międzynarodowego konkursu na projekt urządzenia, któreby umożliwiało łatwe i szybkie przechodzenie statków z pewnego poziomu kanału na inny, — umieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

△ Błąkającego się dziś rano w ulicy Gródeckiej 3-letniego chłopca oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ W instytucie ruskiego Towarzystwa pedagogicznego przy ul. Sawy 3 skradziono wczoraj z zamkniętej szafy kilku pensyonarkom garderobę i bieliznę, ogólnej wartości około 200 koron.

— Zmarli w ostatnich dniach: w Stryju, Józef Aichmüller, aptekarz.

We Lwowie, Jan Dolnicki, em. nauczyciel szkół ludowych, w 67 roku życia.

W Krakowie, Kazimierz Samulski, towarzysz sztuki drukarskiej.

— Egzamin dojrzałości w gimnazyum OO. Jezuitów w Chyrowie odbył się w czasie od 18—22 b. m. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Brodnicki Alfred, Dajewski Mieczysław, Głuchowski Kazimierz (z odzn.), Hohendorff Jan, Kamieński Władysław, Konopka Kazimierz (z odzn.), Korzeniowski Zbigniew, Koszko Kazimierz, Kuczyński Adam, Kwiatkowski Roman, Macieliński Eugeniusz, Matzel Ernest (z odzn.), Mosiewicz Adam, Petry Stanisław, Piasecki Stanisław (z odzn.), Potrzebowski Karol, Ranoschek Karol (z odzn.), Rosinkiewicz Jerzy, Ruebenbauer Władysław, Wallisch Edward, Wiśniewski Konstanty.

Czterem abituryentom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu, 1 reprobowano na rok.

— Wypadek na kolei. Z Krakowa donoszą nam, że przywieziono tam konduktora kolejowego Maryana Otto, który podczas służby wypadł z pociągu koło Czarny i doznał zgruchotania prawej ręki, odcięcia dwóch palców lewej nogi i skaleczeń na całem ciele.

— Dzieciobójczyni. W gminie Wierzbicy, pow. rawskiego, aresztowała w ostatnich dniach żandarmerya niejaką Katarzynę Gruszkę, córkę tamtejszego włościanina, która urodziwszy dziecko nieprawego łoża, udusiła je.

— Śmierć od kopyta końskiego. W pobliżu stacyi kolejowej w Sędziszowie zdarzył się w tych dniach smutny wypadek. Włościanin z Niedźwiady, Marcin Wójcik, powożąc końmi, został tak fatalnie przez jednego z nich uderzony kopytem w czoło, że na miejscu wyzionął ducha.

— W gorzelni w Radłowicach pod Samborem eksplodował dnia 22 b. m. przed południem, prawdopodobnie wskutek zatkania rury brażnej, kocioł odpędowy. Całe urządzenie gorzelni uległo zniszczeniu. Trzech robotników doznało ciężkich poparzeń i obrażeń cielesnych, 5 odniosło lżejsze obrażenia. Gorzelnik, starszy strażnik skarbowy Humel i strażnik Jędrzejczyk zdołali wczas umknąć. Wszystkich rannych odwieziono do powszechnego szpitala w Samborze. Szkoda wynosi kilka tysięcy koron w urządzeniu, prócz wielkiej straty, niedającej się na razie obliczyć, wskutek przerwy w ruchu gorzelni.

— Aresztowanie agentów emigracyjnych. Z Budapesztu telegrafują: Policya tutejsza ujęła agenta emigracyjnego Mojżesza Steinlaufa, jako też dwóch tutejszych jego agentów. Steinlauf zorganizował w ostatnich dwóch latach całą sieć agentów w północnych Węgrzech. Agenci wywołali sztuczną gromadną emigracyę. Wobec tego, że nazwiska tych agentów są znane, poczyniono kroki celem ich aresztowania.

— Bunt w więzieniu. Pisma południowo-rossyjskie donoszą, że d. 22 b. m. wybuchły rozruchy w więzieniu w Simferopolu na Krymie. Przyczyną było złe obchodzenie się z więźniami ze strony władz i liche pożywienie. Rozruchy trwały przez dwa dni, 8 osób zostało zranionych. Dopiero wezwane wojsko przywróciło porządek.

— W wyścigach automobilów między Paryżem a Madrytem zginęło 11 osób a 10 jest ciężko rannych.

— Wypadek z automobilem. Z Paryża donoszą: Ks. Albert Monaco jadąc automobilem do Paryża, wypadł z powozu i potłukł się dość ciężko.

Notatki literacko-artystyczne.

W Wiedniu odbył się w ubiegłą środę koncert na cel dobroczynny. Krytyka fachowa w pismach wiedeńskich podnosi z wielkiem uznaniem zalety głosu i metody śpiewania panny Stefanii Decykiewiczówny, która wzięła udział w koncercie i odśpiewała kilka pieśni.

Z teatru. W dzisiejszem przedstawieniu operetki Lehara „Druciarz“ rolę Maryni odtworzy p. Okońska.

Wczoraj odbyła się czytana próba ze sztuki p. Tadeusza Rittnera (autora „Sąsiadki“) p. t.: „Maszyna“, odznaczonej pierwszą nagrodą na konkursie im. Henryka Sienkiewicza. W głównych rolach wystąpią panie: Solska, Gostyńska, Morska, Otrembowa i Rotterowa, oraz pp.: Hierowski, Chmieliński, Antoniewski, Nowacki, Kliszewski, Solski, Jaworski, Feldman, Węgrzyn i inni.

W dziale operetki odbywają się codziennie próby z nowości p. t.: „Klejnocik“ (Der liebe Schatz) Reinhardta (kompozytora „Słodkiej dziewczyny“), z paniami: Miłowską, Kasprowiczową, Okońską i Porecką, która po półrocznych studyach w Medyolanie pod kierunkiem prof. Moretiego powróciła na naszą scenę, — oraz pp.: Okońskim i Czerwińskim.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek po raz piąty „Druciarz“ (Der Rastelbinder) operetka w 3 aktach Wiktora Leona, przekład Adolfa Kitschmana, muzyka Fr. Lehára (z repertuaru wiedeńskiego Carl-teatru).

Jutro, we środę po raz drugi „Niebezpieczeństwo“, sztuka w 4 aktach Maurycego Donnaya (z repertuaru paryskiego teatru „Comédie Française“).

We czwartek (po cenach popołudniowych) „Piękna z Nowego Jorku“, operetka w 3 akt P. Kerkera.

W piątek (po cenach popołudniowych) „Sobótki“, sztuka w 4 aktach Hermana Sudermana.

W sobotę (po cenach zniżonych) „Świat na opak“, fantastyczno-groteskowa operetka w 5 odsłonach K. Kapellera.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej „Na zawsze“ dramat w 3 aktach Lucyana Rydla.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej „Śpiący Rycerze“, fantastyczne widowisko w 5 odsłonach z prologiem przez Sydona Friedberga.

W poniedziałek początek wyjątkowo o godzinie 3 po południu po raz ostatni w bieżącym sezonie „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkijego.

W poniedziałek początek wyjątkowo o godz. 7 wieczorem po raz 6 „Druciarz“ (Der Rastelbinder) operetka w 3 aktach Wiktora Leona, przekład Adolfa Kiczmana, muzyka Fr. Lehára (z repertuaru wiedeńskiego Carlteatru).

Z TEATRU.

(„Niebezpieczeństwo“ — *L'autre danger* — dramat w 4 aktach Maurycego Donnaya, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej w przekładzie Wandy Nałęczówny, d. 25 b. m.)

W trójkącie małżeńskim, główne niebezpieczeństwo przedstawia zwykle mąż. On jest — niejednokrotnie przez francuskie sądy przysięgłych uprawnionym — mścicielem swej krzywdy, który zemstę tę wywiera, stosownie do temperamentu, sytuacyi i stopnia uczucia, w najrozmaitszych kombinacyach, zawartych w formułkach: *tue-le! tue-la! tue tous les deux!* i t. d. P. Maurycy Donnay ukazał nam „inne niebezpieczeństwo“ w postaci — dorastającej córki wiarołomnej małżonki. Konflikt niewątpliwie dramatyczny, chociaż budzący z góry niesmak i to nie tylko pod względem etycznym, bo o tym w tej sztuce nawet mowy być nie może, — lecz z innych względów. Dla ludzi, wyznających „kult młodości“, a takich jest wielu, kochanka, mająca osmnastoletnią córkę, przestaje być nawet na scenie ponętną, a w swych porywach miłosnych jest wstrętną albo śmieszną. Żyjąca metryka w postaci córki na wydaniu, stanowi tu rzeczywiste niebezpieczeństwo dla efektu scenicznego sztuki. I niebezpieczeństwu temu — powiedzmy od razu — uległ dramat wczorajszy.

W skombinowanym przez p. Maurycego Donnaya trójkącie małżeńskim nie odgrywa więc roli „niebezpieczeństwa“, p. Stefan Jadain, zajęty pracą swą architekt, utyskujący w wolnych chwilach zadrośnie na to, że z jego pracy korzysta i z niej czerpie rozgłos i znaczenie nie on, lecz bogaty przedsiębiorca budowli wystawowych, jego przyjaciel i pryncypał, Ernstein. — P. Jadain nie zwraca też zgoła uwagi na stosunek bardzo bliski, jaki łączy adwokata Freydières z jego piękną małżonką Klarą. Adwokat i Klara byli przyjaciółmi w dzieciństwie, spotkali się po wielu latach w salonie Ernsteinów, tam stali się świadkami, jak pani Ernstein, przerywając próbę duetu, całowała się, *comme si de rien n'était*, — z dystyngowanym tenorem p. de Meillon, i tem zachęceni, a podnieceni wspomnieniami zarania młodości, padli sobie, bez dłuższych ceremonii, w objęcia. Mama zapomniała na śmierć o dwunastoletniej swej córuchnie Magdzi, a p. Freydières nie miał oczywiście powodu o niej myśleć, zwłaszcza, że panienka dyskretnie nie pokazuje się w akcie pierwszym. Nie pokazuje się raz dlatego, że rzecz dzieje się w Paryżu, a panienka mieszkała dotąd wraz z rodzicami w Grenoble, a powtóre i z tego powodu, że jako dwunastoletnia, nie mogłaby jeszcze stanowić „niebezpieczeństwa“. Ażeby to niebezpieczeństwo uczynić możebnem i plastycznem, musi upłynąć przynajmniej lat cztery, które przeżywamy spokojnie pomiędzy pierwszą a drugą odsłoną — w bufecie, w foyer, czy na wielkim balkonie, jak kto woli....

Ale oto fatalny dzwonek sygnalizuje, że „niebezpieczeństwo“ już dorosło i poznajemy osmnastoletnią Magdzię, typ „naiwnej“ bardzo znany, bardzo zwykły, rezonującej „jak dorosła osoba“ — o małżeństwie. Potrzeba wielkiego i szczerego wdzięku dziewczęcego, potrzeba czegoś więcej, niż rutyny scenicznej i rozmaitych „sztuczek teatralnych, robiących naiwność“, aby postać Magdzi mogła zająć uwagę widza i pozyskać jego sympatyę. Niestety, wdzięku tego, artystka łódzkiego teatru p. Pawłowska, nie posiada wcale, za to za dużo ma owych „sztuczek“ w układaniu ust, rąk i intonacyi głosu.

Rozpoczynają się rozmowy długie, a nie zawsze trzymające się przedmiotu. Z rozumowania Magdzi dowiadujemy się tylko, że ona pragnie wyjść za mąż za kogoś takiego, któryby przypominał p. Freydières, z końcowej zaś rozmowy tego ostatniego z dorosłem „niebezpieczeństwem“ przekonywamy się, że adwokat, zajęty dotychczas matką, nie zwrócił jeszcze uwagi na córkę, ale odtąd — kto wie?...

Zresztą sytuacya niezmieniona: pani Klara czuli się z adwokatem, opowiada mu, jak do niego przez ośm dni tęskniła, co ze swej strony mówi mu także sztucznie naiwnym głosikiem Magdzia. Obie tęskniły, bo obie kochają się w nim. Widz przeczuwa, że Freydières będzie miał ogromny kłopot.... Ale, że to w gruncie rzeczy interesuje go mało, — więc się nudzi. Pewien widz, praktyczny, siedząc w fotelu u stóp loży parterowej, oparł o krawędź tej loży głowę, ułożył się jak mógł najwygodniej i odtąd aż do końca spał snem sprawiedliwego, budząc się tylko na dźwięk orkiestry, w antraktach.... Ale nie każdy może mieć fotel u stóp loży parterowej...

W akcie trzecim katastrofa wybucha na świetnym balu u Ernsteinów. Snują się tam panowie we frakach i kostiumach, panie mniej lub więcej i jeszcze więcej wydekoltowane, i rozmawiają.... rozmawiają w nieskończoność. Panna Magdalena, to flirtuje naiwnie z coraz bardziej ujarzmionym jej wdziękami adwokatem, to tańczy, — a mama dorosłego „niebezpieczeństwa“ po raz pierwszy zastanawia się, że córka mogłaby się czegoś dopatrzeć lub dowiedzieć o stosunku matki z p. Freydières, a wówczas będzie źle... I dzieje się nawet bardzo źle, co zresztą od początku przewidzieć było można. Magdzia, snując się wśród balowych gości słyszy, jak pani Lacorete, mówi do świeżo przybyłego z Indo-Chin p. Heydensa, że pani Jadain jest kochanką od lat pięciu adwokata Freydières. Słyszy to Magdzia, i — czemu się dziwić nie można — mdleje. Wyprowadzają ją i kurtyna wkrótce potem spada. — Orkiestra gra, widz śpiący budzi się i kaszle, poczem mruczy i — znów zasypia z początkiem odsłony czwartej.

Akt ten wyprowadza rzecz z ekspozycyi i zamienia się w dramat. Magdzia choruje od czasu tego balu, od dni piętnastu; matka nie może pojąć co to za choroba; bardzo niespokojna, ręce łamie. Wreszcie za poradą pani Chenevas, kuzynki, będącej w kłopotach pieniężnych, dobiera się do dzienniczka Justysi — przepraszam — Magdzi, i dowiaduje się okropnej prawdy. Magdalena kocha jej kochanka a jej kochanek kocha już nie ją, lecz jej córkę *Tableau*. — W tem wypada z sypialni w stroju niedbałym, z rozczochranymi włosami Magdalena, czyni wyrzuty matce, że podstępnie zdobyła jej tajemnicę, zkąd się wywiązuje scena rzeczywiście dramatyczna i silna: Matka dla ocalenia córki, której szczęście i życie jest zagrożone, przysięga na to szczęście i życie, że pani Lacorete powiedziała nieprawdę, że jej, Klary, nic nigdy nie łączyło z p. Freydières i że, jeżeli on tylko kocha Magdę, nic nie stanie na przeszkodzie ich szczęściu. Po wyjściu uspokojonej Magdy, wchodzi p. Freydières, — ma oczywiście kłopot ogromny i nie widzi innego sposobu tylko wyjechać do Tunisu. Przyszedł się pożegnać....

O, mój panie, to nie tak łatwo! Gdyby tak wyjazd do Tunisu mógł każdego wydobyć z tego rodzaju sytuacyi, znalazłbyś pan wielu naśladowców, — to tak łatwo nie pójdzie! I nie zdadzą się na nic pańskie przygłupie — zwłaszcza w takiej chwili, — tyrady. Najprzód musisz pan usłyszeć z ust pani Klary, żeś „podły“, potem wytłómaczyć się ładnie i usprawiedliwić, — po cóż u licha jesteś adwokatem! — a wreszcie znieść potok łez pani Klary, stać grzecznie z głową spuszczoną jak winowajca pod pręgierzem i przebyć trudną rozmowę z Magdaleną, która ci sama wyzna swą bezgraniczną miłość i do Tunisu nie puści. A jeżeli da urlop, to na bardzo krótko. Dla ocalenia sławy matki w oczach córki, dla szczęścia tej córki, która bez ciebie żyć nie może, będziesz musiał powrócić i.... być szczęśliwym z uszczęśliwioną Magdą!... No, co prawda, nikt pewnie nie pozazdrościł wczoraj szczęścia takiemu stadłu.... Nie zazdrościł go też chyba ów śpiący widz, który zbudzony hałasem wychodzących wstał, ziewnął i wyszedł także, z przekonaniem, że on przynajmniej nie stracił na próżno wieczoru....

Czy nie stracili go czuwający widzowie? Wątpię. Jest to jeszcze jeden dowód więcej, że niektóre sztuki francuskie, nawet z repertuaru *Comédie française*, nie mogą być żywcem tłómaczone, lecz przerabiane umiejętnie na scenę polską i zastosowane do wymagań nie paryskiej publiczności. Ileż w

sztuce Donnaya jest doskonałych dyalogów, ile żywych szkiców z bruku paryskiego, które na scenie naszej albo przeszły bez wrażenia, albo były balastem!

W sztuce tej są tylko trzy role: pani Klary Jadain, Magdaleny i adwokata Freydières. — W głównej roli Klary wystąpiła pani Stachowiczowa z zupełnem i zasłużonem powodzeniem; grała z uczuciem, siłą i tą miarą artystyczną, która sprawiała, że Klara nie była nigdy w sytuacyi wstrętnej, wstrętną, a w akcie ostatnim zdobyła sympatyę widza szczerze i głęboko odtworzonem cierpieniem. O p. Pawłowskiej, jako naiwnej, wspomniałem już wyżej, tu dodać muszę, że akcenty jej liryczne i dramatyczne, nie są lepsze od naiwnych: nie mają wdzięku ani szczerości. W scenie kapitalnej z matką razi nadmiar ruchów, jednostajnych, a nieestetycznych, jak n. p. ciągłe chwytanie się za gardło i trzepanie rękami. — I dlatego najlepsza w sztuce scena przeszła bez wrażenia. Magda przy wyjściu nie miała ani jednego oklasku; publiczność pozostała zimną. I jeszcze jedna uwaga: W sztuce tej ciągle mówią o tem, że Magdalena zupełnie jest podobna do matki. Na tem podobieństwie opiera nawet Freydieres wątpliwej wartości aforyzm: że mężczyzna, zdradzając kochaną kobietę, dla innej do niej podobnej, właściwie nie popełnia zdrady. Potępił sam siebie, bo wczoraj zdrada jego wyszła w całej pełni: p. Pawłowska nie starała się ani jednym szczegółem, nawet barwą włosów, przypominać choćby z daleka matki. —

Pan Adwentowicz bez zarzutu wywiązał się z roli adwokata Freydières. — Inni artyści w mniejszych rolach, spełnili sumiennie swe niewdzięczne zadanie.

Adam Krechowiecki.

Z Izby sądowej.

(Defraudacya kolejowa).

Lwów, 26 maja.

W tutejszym sądzie krajowym karnym, przed trybunałem sądu przysięgłych. toczy się dziś pod przewodnictwem radcy sądu krajowego p. Jasińskiego, rozprawa karna przeciw 34-letniemu Józefowi Trzcińskiemu, asystentowi kolei państwowych, b. kasyerowi osobowemu na dworcu „Podzamcze" we Lwowie o zbrodnię sprzeniewierzenia.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnemu, że w ciągu roku 1902 sprzeniewierzył z powierzonej sobie kasy ogółem 6410 K. 84 hal., które następnie uciekłszy ze Lwowa do Monte Carlo, przegrał w tamtejszej jaskini gry.

Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora państwa dr. Zagórski, broni oskarżonego adw. dr. Dwernicki.

Oskarżony przesłuchany na dzisiejszej rozprawie przyznał się częściowo do winy, twierdząc, że przykre stosunki finansowe, podsunęły mu myśl zbrodni. Z kasy przywłaszczył sobie tylko około 5000 K., nie zaś, jak wykazało przeprowadzone szkontrum kwotę 6410 K. 84 h.

Po przesłuchaniu oskarżonego, zeznawali świadkowie: przełożeni i koledzy podsądnego.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś wieczorem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 26 maja. (Telegram *Gazety Lwowskiej*). Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4893 sztuk. W tem było z Galicyi 508 sztuk. z Bukowiny — sztuk.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny podniosły się o 50 h.

Niesprzedanych pozostało 28 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 29 sztuk po 60 do 63 koron, 204 sztuk po 64 do 69 kor., 230 sztuk po 70 do 76 koron, 6 sztuk po 77 do 78 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia sprzedawano po 62 do 74 kor., krowy podtuczone po 58 do 70 kor., bydło chude no 46 do 60 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan dopełni w dniach 29 i 29 b. m. inspekcyi wojsk zgromadzonych obecnie w obozie Bruck nad Litawą.

Słychać, iż wbrew pierwotnym dyspozycyom dzisiejsze posiedzenie Izby posłów będzie ostatnie przed Zielonemi Świątkami. Następne odbędzie się dopiero w przyszły czwartek.

Z Wiednia donoszą, że po ukończeniu zwołanej przez Ministerstwo rolnictwa ekspertyzy naftowej na miejscu w Galicyi, ostatnie posiedzenie ekspertów odbędzie się zapewne z początkiem czerwca. Następnie wszystkie protokoły i wnioski oddane będą Ministerstwu rolnictwa, jako podstawa do wypracowania nowych policyjno-górniczych przepisów dla przemysłu naftowego.

Reprezentacya miejska Budapesztu uchwaliła nieprzyjąć zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystościach z okazyi 200 rocznicy założenia m. Petersburga.

Pisma poznańskie donoszą, że osady pod Neklą, wyznaczone przez komisyę kolonizacyjną zajęli już koloniści niemieccy, przybyli z pod Sandomierza. Koloniści przyciągnęli do W. Księstwa Poznańskiego na 46 wozach,

W berlińskich sferach wojskowych zapewniają, że powołanie gen Einema na kierownika ministerstwa wojny w miejsce urlopowanego na trzy miesiące, generała Gosslera, jest stanowcze. Pogłoski o powołaniu na to stanowisko komendanta pierwszego korpusu armii, generała Goltza, są bezpodstawne. Generał Goltz przed rokiem dopiero otrzymał komendę wielkiego, z trzech dywizyi złożonego, korpusu „wschodniego" i uchodzi za cesarskiego męża zaufania na kresach wschodnich państwa tak samo, jak generał Haeseler jest nim na zachodzie.

Z powodu ostatnich rozruchów antiżydowskich w Kiszyniowie, do senatu izby sądowej złożono około 4000 próśb, żądających od rządu odszkodowania ogółem w sumie około 3,000.000 rubli.

Depesza dziennika *Nowoje Wremia* z Władywostoku donosi, że skutkiem ustąpienia wojsk rossyjskich z Mandżuryi połud., wzrosły tam bandy rozbójnicze, w prowincyach Mukden i innych. Chińscy i mandżurscy mieszkańcy zaczynają się lękać o życie i mienie. Wzdłuż linii kolei wschodnio chińskiej gromadzą się tłumy robotników, proszących o pracę. — W Charbinie zgromadziło się 40.000 robotników, 50.000 zaś robotników znajduje się wzdłuż południowej i północnej części kolei mandżurskiej.

Podróż króla Wiktora Emanuela do Paryża nastąpi w połowie lipca. Król będzie prawdopodobnie obecny na rewii wojska francuskiego z okazyi święta narodowego, które republika francuska obchodzi w dniu 14 lipca. Z Paryża uda się król do Cherbourga, skąd eskadra włoska towarzyszyć mu będzie do Portsmouth. Szczegóły przyszłej podróży omawia obecnie włoski minister dla spraw zagranicznych z francuskim ambasadorem Barrère. Prezydent Loubet będzie rewizytował króla w Rzymie, przyczem odwiedzi także Ojca św.

Izba deputowanych angielska przystąpi niebawem do dyskusyi nad billem rządowym, tyczącym się wykupna ziemi w Irlandyi przez dotychczasowych dzierżawców. Projekt rządowy należy do najbardziej kolosalnych reform społeczno-ekonomicznych, jakie znają dzieje. Liczba dzierżawców wynosi 600.000; chodzi obecnie o to, aby ich zamienić na właścicieli. Koszta olbrzymiej tej pracy obliczone są na sumę dwóch i pół miliardów funtów, które państwo gotowe jest zarezerwować, celem przeprowadzenia kupna gruntów. Znamiennym rysem ustawy jest wolność w tym mianowicie kierunku, że transakcye między landlordem, t. j. właścicielem ziemi, a dzierżawcą nie będą przymusowe. W razie zaś zawarcia kontraktu, rozpoczyna się interwencya państwa, które zaraz płaci właścicielowi gruntu cenę kupna. Nowonabywca zaś przyjmuje obowiązek spłacenia państwu długu w rocznych ratach w przeciągu lat 68. Na tem nie koniec; celem zachęcenia właściciela do sprzedaży ziemi, państwo daje mu rodzaj premii, nie wchodzącej w cenę kupna. Na ten cel projekt przeznacza sumę 300 milionów funtów. Państwo więc musi postarać się o kwotę owych 300 milionów, więc o sumę, przedstawiającą cenę kupna, a wynoszącą mniej więcej dwa i pół miliardy funtów. Nastąpi to drogą pożyczki; zostanie wydana renta $2\frac{3}{4}$ prc która będzie wypuszczana w miarę potrzeby. Bill ten prawdziwie w wielkim utrzymany stylu, uzyska niezawodnie większość parlamentu.

W angielskiej Izbie gmin sekretarz stanu Cronborne na zapytanie o ile prawdziwemi są wiadomości o okrucieństwach popełnionych podobno przez urzędników państwa Kongo, oświadczył, że zarządzi wśród monarcstw, które swojego czasu podpisały traktat berliński, ankietę, czy artykuł 5 tego traktatu naruszony został przez zakładanie w państwie Kongo towarzystw handlowych, wyposażonych w monopole.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 26 maja. Pp. Sapieha i Starzyński przedkładają nagłe wnioski w sprawie zapomóg.

Na początku posiedzenia zabrał głos p. Biankini (z klubu słoweńsko-chorwackiego) i wskazując na to, że na wniosek P. Prezydenta Ministrów odmówiono deputacyi Chorwatów z Dalmacyi posłuchania u Najj. Pana. czyni z tego powodu dr. Koerberowi zarzuty w najostrzejszych słowach.

Następnie zabrał głos P. Prezes gabinetu dr. Koerber i przemawiał wśród gwałtownych przerywań i okrzyków ze strony Biankiniego i południowych Słowian.

Wiedeń, 26 maja. Pos Biankini, zabrawszy głos na wstępie posiedzenia, wywodził, że odmowa audyencyi była tembardziej nieuzasadniona, że deputacya wystrzegała się wszelkich pozorów politycznych i oświadczyła wyraźnie, że wyłącznie chce interweniować na korzyść akcyi humanitarnej. Mowca w ostrych słowach krytykował postępowanie P. Prezesa gabinetu dr. Koerbera i sądził, że jest to z jego strony dowodem braku uszanowania dla reprezentantów narodu chorwackiego i serwilizmem wobec Węgier. (Oklaski u posłów południowo-słowiańskich i czeskich radykałów).

Prezes gabinetu dr. Koerber w odpowiedzi stanowczo występuje przeciw podburzającym mowom, wygłaszanym przez chorwackich posłów, oświadcza, że mimo to z drogi prawa nie ustąpi. Doniesienia dzienników i wywody mowców chorwackich były przesadzone. Dotychczas w całej Chorwacyi podczas wszystkich rozruchów zabite zostały przez żandarmów 2 osoby. Podług zaś obliczeń dzienników chorwackich i mowców, liczba zabitych wynosiłaby już kilka dziesiątek. Odmówienie audyencyi nastąpiło z przyczyn prawno-państwowych. — W końcu wskazuje Prezydent Ministrów na ubolewania godne zajścia w Lublanie i oświadcza, że ustawy i władze będą dosyć silne, aby powtórzeniu się takich zajść zapobiedz. (Żywe protesty i okrzyki czeskich radykałów, Biankiniego i południowych Słowian). Prezydent przywołuje Biankiniego do porządku.

Zabrał głos p. Wolf do uzasadnienia nagłości swego wniosku o regulacyi Łaby.

Poseł Vukowicz wniósł interpelacyę w sprawie ostatnich demonstracyj studentów chorwackich we Wiedniu i zachowania się policyi w obec studentów.

Kraków, 26 maja. *(Tel. pr.)* Rada miejska na wczorajszem tajnem posiedzeniu po długiej dyskusyi. uchwaliła pozostawić bez odpowiedzi zaproszenie na jubileusz 200-nej rocznicy założenia Petersburga i nie wysyłać żadnej deputacyi.

Kraków, 26 maja. *(Tel. pryw)* Po wczorajszem tajnem posiedzeniu Rady miejskiej, na którem podniesiono zarzuty przeciw gospodarce inspektora ekonomatu miejskiego, prezydent miasta zarządził o godzinie 10 wieczorem opieczętowanie biur ekonomatu, a dziś rano wdrożył śledztwo dyscyplinarne przeciw inspektorowi ekonomatu.

Kraków, 26 maja. *(Tel. pryw)* Rada nadzorcza Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w dalszym ciągu obrad załatwiła sprawy sporne działu ogniowego, gradowego, zatwierdziła sprawozdanie komisyj, rachunkowych i przystąpiła do zmiany statutu Tow. wzaj. kredytu i do reszty spraw administracyjnych

Wiedeń, 26 maja. *Wiener Ztg* ogłasza: Najj. Pan nadał prezesowi wschodnio-galicyjskiej Izby lekarskiej we Lwowie, dr. Edwardowi Gerard-Festenburgowi, order Żelaznej Korony III. klasy, a lekarzowi dr. Feliksowi Sielskiemu we Lwowie krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował starszych naczelników kancelaryjnych: Władysława Hajdukiewicza w Tarnowie i Maksymiliana Köhlera w Wadowicach, dyrektorami kancelaryj, pierwszego w sądzie krajowym, drugiego w wyższym sądzie krajowym w Krakowie.

Wiedeń, 26 maja. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności Demskiego, którego przemyski sąd karny skazał za zamordowanie własnego ojca na karę śmierci przez powieszenie.

Tryest, 26 maja. Rada miasta Capo d'Istria przyłączyła się do protestu, uchwalonego w tryesteńskiej Radzie miejskiej w sprawie zajść na Uniwersytecie w Insbruku i zażądała utworzenia włoskiego Uniwersytetu w Tryeście.

Budapeszt, 26 maja. Na wczorajszem posiedzeniu partyi liberalnej podziękował prezes gabinetu Szell stronnictwu za ofiarną działalność w walce z obstrukcyą i wyraził przekonanie, że sprawa stronnictwa liberalnego jest zarazem sprawą konstytucyi, węgierskiego parlamentaryzmu i pokojowego rozwoju kraju. Dopóki stronnictwo będzie mowcę popierało, — nie ustąpi; zasadą, w której imię walczy, jest przeprowadzenie woli większości.

Arras, 26 maja. Podczas wesela córki oficera inżynieryi Salomona zapaliły się firanki w sąsiednim pokoju; pożar rozszerzył się bardzo szybko. 15 osób, przeważnie panie zostały ciężko, a jedna bardzo ciężko, poparzone. Obawiają się, że podczas paniki nie wszyscy zdołali się uratować.

Sentez, 26 maja. Wydział komitatu Czongrad uchwalił na walnem zebraniu potępienie obstrukcyi w sejmie węgierskim, zrzucając na opozycyę odpowiedzialność za szkody, jakie poniesie kraj na polu ekonomicznem, w skutek postępowania opozycyi.

Berlin, 26 maja. *Biuro Wolfa* donosi z Konstantynopola; że sułtan wydał wczoraj irade o unifikacyi długu państwowego.

Rzym, 26 maja. W Izbie deputowanych, na zapytanie kilku posłów w sprawie zajść na Uniwersytecie w Insbruku, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Baccelli odpowiedział, że zajścia te miały miejsce na obcem terytoryum, a udział w nich wzięli studenci, którzy nie są poddanymi włoskimi, rząd przeto nie może się mieszać w tę sprawę jako w czysto wewnętrzną obcego państwa. Co do zapytania, czy poddani włoscy nie byli tam przedmiotem gwałtu, mowca odpowiedział, że z otrzymanych sprawozdań to nie wynika.

Paryż, 26 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych wniesioną będzie interpelacya do prezydenta gabinetu w sprawie wyścigu automobilowego Paryż—Madryt, z zapytaniem, jakie kroki rząd ma zamiar poczynić, aby na przyszłość zapobiedz podobnym wyścigom.

Paryż, 26 maja. Doniesienie dziennika *Libre Parole*, jakoby Marceli Renault zmarł wskutek ran poniesionych w wypadku wyścigowym, nie potwierdza się. Stan obu rannych Renaulta i Panrowa jest niezmieniony i istnieje nadzieja utrzymania ich przy życiu. Przy wypadku z automobilem Portera pod Chartreuse, mechanik dostał się pod koła automobilu i zginął, a Porter zemdlał. Później jednakże ocknął się i wczoraj po południu powrócił do Paryża.

Madryt, 26 maja. Rząd wydał do wszystkich urzędów granicznych rozporządzenie z zakazem wyścigu automobilowego Paryż-Madryt. Automobiliści będą mogli przebyć wprawdzie granicę, ale będą traktowani jako zwykli turyści.

Nowy Jork, 26 maja. Z powodu wielu strejków i zamknięcia fabryk jest w Nowym Jorku i okolicy — jak obliczają — 200.000 robotników bez zajęcia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 maja 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 10 minut 30. Marki 117·21 Renta majowa 100·55, Węgierska renta koronowa 99·40, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 666.—, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 727·—, Akcye Anglobanku 276·—, Akcye Unionbanku 528·50, Akcye Bankvereinu 483·50, Akcye Länderbanku 411·—. Akcye Kolei państwowych 678·—, Lombardy 48·25, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 377·—.

Usposobienie: słabe.

Wiedeń, 26 maja. 1903. Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·21, Renta majowa 100·60, Węgierska renta koronowa 99·40, Akcye austr. Zakładu kredytowego 666·75, Akcye węg. Zakładu kredytowego 728·50, Akcye Anglobanku 276·—, Akcye Unionbanku 527·—, Akcye Bankvereinu 483·50, Akcye Länderbanku 411·—, Akcye Kolei państw. 679·75, Lombardy 48·25, Akcye kolei Elbethal 428·—. Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe 244·—, Akcye Alpiny 377·50, Akcye Rima Muranyi 470·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1650·—, Losy tureckie 119·50, Ruble 252·75, 20-Franki —·—, Tramway —.—.

Usposobienie: pewne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza Th. Konetzky, Villa Christina, Post Säckingen, Baden — prospekt: „Środek leczniczy przeciw tasiemcowi“.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. maja 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. H. ks. Lubomirski i J. ks Lubomirski z Rozwadowa, H. ks. Lubomirski i S. ks. Lubomirski z Równego, K. Agopsowicz w Trofanówki.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. br. Błażowski z Czeremohowa, J. Bednarowski z Kossyi.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. Wł. hr. Zamojski z Zakopanego, W. Raciborski z Radziwiłłowa.

HOTEL STADTMÜLLERA.

PP. W. br. Lewartowski z Kalinowszczyzny, A. dr. Borzemski z Dobrosina.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 26. maja 1903.

	płacą walutą koron.		żądają walutą koron.	
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	579	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor, (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	—	101	70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	70	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	97	90	98	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	40	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	75	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	20	96	90
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	79	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	116	90	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24. maja 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.60	100.80
styczeń-lipiec	100 30	100 50
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.65	100.85
kwiecień-październik	100.70	100.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	176.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.50	154.50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183.—	185.—
„ „ 1864 po 100 zł.	248.—	251.50
„ „ 1864 po 50 zł.	248.—	251.50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	300.—	301.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.30	121.50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.05	101.25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.30	101.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	506.—	511.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.—	129.60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.10	101.10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.25	101.25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.—	100.80
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.—	101.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.25	120 25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.40	99.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	157.—	158.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199.—	202.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	199.—	202.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98 70	99.70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276.—	280.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.15	108.15
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 50	100.50
Bukowinskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.—	105.—
Gal. poz. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.—	99.90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.35	96 85
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	88.40	90.40
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99 15	100.15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	278.—	281.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	272.—	275.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.75	—.—
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.—	101.80
„ „ „ „ „ 60 „ za 200 kor. 4 pr.	97.75	98.75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.70	98 70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.50	102 —
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.70	102.70
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	100.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.5	101 50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.50	111.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.20	117.20
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.40	101.40
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.50	101.50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94.60	95.20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.70	109 70
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.70	109.70
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.50	100 50
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.60	19 60
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	438.—	441 —
Clary 40 zł. mk.	161 —	171.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.25	88.25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.—	78.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	69 —	73 -
Palffy 40 zł. mk.	174 —	178 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54 35	55.35
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.70	27.70
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	72.—
Salma 40 zł. mk.	237.—	238.80
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75.—	77.—
St. Genois 40 zł. mk	270.—	320.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	276 —	277.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2710.—	2721.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	729.50	731.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	518 —	519.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	539.—	541 —
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	230 —	240.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	413.—	414.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1630.—	1640.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	529.—	530.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247.50	248.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	252.—	252 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc pierw. 200 zł.	410.—	420.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5555.—	5575.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575.—	579.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	411.	412. -
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	859 —	863 -
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	672. —	673 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	992.—	1000 —
Austr. tow. gornicze Alpine 100 zł.	383.50	384.50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1670 —	1680.—
Schodnicy 500 kor.	707.—	717.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	385.—	390 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.15	117.35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.60	239 80
Paryż za 100 franków	95.20	95.30
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.20	117.45
Włoskie banki	95.30	95.40
Francuskie banki	95.20	95.35
Szwajcarskie banki	95.20	95 35
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.31	11.36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06—	19.08
20-markówka	23.42	23.50
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.12½	117.32½
Włoskie banknoty za 100 lir	95.20	95.40
Ruble	2.52¾	2.53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8962/903. [4169 2—3]

Obwieszczenie.

Celem obsadzenia głównego składu tytoniu w Leżajsku rozpisuje się publiczną licytacyę za pomocą pisemnych ofert.

Sprzedaż tytoniu w roku 1902 wynosiła **92.211** kor. 03 hal. materyału stemplowego sprzedano za **14,371** kor. 20 hal., dochód z trafiki składowej wynosił 1496 kor. 47 hal.

Od sprzedaży stempli, blankietów wekslowych i listów przewozowych przyznaną będzie prowizya w wysokości 1½ (półtora) % od ich wartości.

Wadyum wynosi 500 (Pięćset) kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Leżajsku lub Jarosławiu a kwit depozytowy załączony do oferty.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w podpisanej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego lub w kancelaryi c. k. Nadzoru straży skarbu w Przeworsku, względnie w Oddziale c. k. straży skarbowej w Leżajsku.

Oferty sporządzone według istniejących przepisów na przepisanym druku należy wnieść najpóźniej do dnia 16. czerwca 1903 godziny 11 przed południem w biurze c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Jarosławiu.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 15. maja 1903.

L. cz. E. 144.3 (4) [4229 1—3]

Na żądanie Kasy zaliczkowej Nadzieja w Haliczu zastąpionej przez Dr. p. A. Hahna adw. w Haliczu, odbędzie się dnia 3. czerwca 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9. licytacya a) 1/6 części realności lwh. 3; b) 1 32 części realności lwh. 79 i c) 1/4 części realności lwh. 102 i d) połowy realności lwh. 155 ks. gr. gm. kat. Perłowce.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na 213 kor. 50 hal.; ad b) na 80 kor. 22 hal.; ad c) na 93 kor. 50 hal.; ad d) na 432 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 142 kor. 34 hal., ad b) 53 kor. 48 hal., ad c) 62 kor. 34 hal., ad d) 281 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 1. maja 1903.

L. cz. E. V. 3422/2 (9) [4252]

Na żądanie Israela Hellmana w Kałuszu, odbędzie się dnia 18. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38. licytacya realności lwh. 754 gm. Bednarów Bazylego Hozowskiego własnej, składającej się z domu, stodoły, stajni, kosznicy i studni tudzież gruntów ornych, łąki, ogrodu i przynależności jak pary koni, wozu, sań, pługa i 2 bron.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona z przynależnościami na 4172 kor. przynależności zaś same na 90 koron.

Najniższa cena wynosi 2781 kor. 33 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 35.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 2. maja 1903.

L. cz. E. 1494/2 (9) [4260]

Dnia 23. czerwca 1903 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 odbędzie się licytacya realności lwh. 245 ks. gk. Semenów objętej, składającej się z p. bud. lk. 48 i pp. gr. lk. 331 i 332 wraz z przynależościami, składającemi się z parkanu, ogrodzenia, z kamieni, toczydła i 2 kosznic.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1924 kor. przynależności zaś na 32 kor.

Najniższa cena wynosi 1304 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 6. maja 1903.

[4277 1—3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ulica Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Wtorek 2. czerwca 1903 od 10 do 12 godz. meble, fortepiany, lexikony i większa ilość towarów bławatnych i wełnianych.

Środa 3. czerwca 1903 od 10 do 12 godz. meble i kasa.

Czwartek 4. czerwca 1903 od 10 do 12 godz. meble, towary galanteryjne, 22 sztuk wełny na suknie damskie i 200 metr. sukna.

Piątek 5. czerwca 1903 od 10 do 12 godz. meble urządzenie restauracyjne, maszyny do szycia, 100 par łyżew i 50 mie dnic blaszanych.

Sobota 6. czerwca 1903 od 4 do 8 godz. meble, maszyna do szycia i garderoba stara.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 24. maja 1903.

L. cz. E. 1509/2 (8) [4268]

Dnia 9. czerwca 1903 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3, odbędzie się licytacya 1) całej realności whl. 83, 2) 3/6 części lwh. 74 gm. Perekosy wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1) na 3060 kor., ad 2) na 1760 kor., z przynależnością.

Najniższa cena wynosi 1) 2040 kor., ad 2) 1173 kor. 32 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddz. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.

Wojniłów, dnia 26. kwietnia 1903.

L. cz. E. 981/2 (8) [425-]

Na żądanie Katarzyny Gadyłowskiej, zastąpionej przez adw. dr. Rabinowicza w Stryju, odbędzie się dnia 19. czerwca 1903 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw licytacya realności wiejskich, objętych 1. whl. 527 gm. Niżankowice, 2. whl. 46, 3. whl. 100 i 4. whl. 102 gm. Malhowice wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew wierzbowych i owocowych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na: 1. 630 kor. 32 hal. (przynależności nie ma), 2. 246 kor., 3. 197 kor. 64 hal., 4. 1690 kor. 60 hal., przynależności zaś na: ad 2. 3 kor. 20 hal., 3. 1 kor. 96 hal., 4. 6 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1. 420 kor. 22 hal., ad 2. 166 kor. 14 hal., 3. 133 kor. 8 hal., 4. 1131 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niżankowice, dnia 8. maja 1903.

L. 46.910. [4273 1—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Krakowskim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906, odbędzie się dnia 15. czerwca 1903 w c. k. Starostwie w Krakowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru, w roku 1904 dostawić się mającego wynoszą: za 7520 m³ szutru 70004 kor. 30 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, które Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 maja 1903.

L. cz. E. 1470/2 (4) [4266]

Na żądanie Banku eskontowego i kredytowego w Kutach, odbędzie się dnia 17. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Sołotwinie licytacya połowy realności lwh. 1776, 2/3 realności lwh. 1255 i całych realności lwh. 1173 i 1557 ks. gr. gm. Sołotwina wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2113 kor. 33 hal. przynależności 1111 kor. i sprzedawane będą każda nieruchomość osobno.

Najniższa cena wynosi 688 kor. względnie 2128 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 12. maja 1903.

L. cz. E. 476/3 (4) [4205]

Na żądanie Chaima Schaffera, odbędzie się 17. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, w Sołotwinie licytacya realności lwh. 390 as. gr. gm. Poroby wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 270 kor. przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 213 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 15. maja 1903.

L. cz. E. 171/3 (4) [4256]

Na żądanie Eliasza Rosdeutschera, kupca w Lisku, odbędzie się dnia 17. czerwca 1903, o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya: a) połowy realności objętej wykazem hipotecznym l. 187 i b) 4/60 części realności objętej wykazem hipotecznym l. 189 księgi gruntowej gminy katastralnej Stańkowa.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad a) na kwotę 125 kor., zaś ad b) na kwotę 36 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 83 kor., zaś ad b) 25 kor. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisk, dnia 18. kwietnia 1903.

L. cz. E. IX. 030/3 (3) [4191]

Dnia 17. czerwca 1903 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie tut. sali Nr. 51. licytacya realności pod lk. 804 na lwowskiem przedmieściu w Przemyślu położonej whl. 2068 z przynależnościami.

Realność tę oceniono na 18.009 kor. 25 hal., a przynależności na 189 kor. 20 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 9099 kor. 23 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 4. maja 1903.

L. cz. E. 88/3 (4) [4236]

Dnia 10. czerwca 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 7 odbędzie się licytacya realności lwh. 602 gm. Wola radłowska z przynależytościami.

Cena szacunkowa wynosi 3487 kor. 77 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 23.25 kor. 18 hal.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z ustawą się zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 13. kwietnia 1903.

Konkursa.

L. cz. Prez. 2184 4 8/3 [4174 2—3]

KONKURS.

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada dozorcy więzień z roczną płacą 800 k, dodatkiem aktywalnym 30% od tejże płacy i umundurowaniem.

Podania o tę posadę, ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12. lipca 1872 l. 98 Dz. u. p. wnieść należy do 26. czerwca 1903 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Kraków, dnia 19. maja 1903.

L. 644/03 [4131 2—3]

KONKURS.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie ogłasza konkurs celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć Konstantego Widawskiego posady c. k. notaryusza w Kopyczyńcach i opróżnionej przez śmierć Adolfa Promińskiego posady c. k. notaryusza w Tarnopolu, ewentualnie w razie nadania tych posad w drodze przeniesienia, celem obsadzenia w ten sposób opróżnić się mających posad w okręgu tutejszej c. k. Izby notaryalnej i wzywa chęć mających kompetowania o te posady, ażeby swe należycie adstruowane podania co do każdej opróżnionej posady osobno najdalej do 15. czerwca 1903 do tutejszej c. k. Izby notaryalnej wnieśli.

C. k. Izba notaryalna.

We Lwowie, dnia 16. maja 1903.

L. 516/03 [4053 2—3]

KONKURS.

Zwierzchność wyznaniowa w Przemyślu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę rabina przy izraelickiej gminie wyznaniowej w Przemyślu z roczną płacą 3600 K.

Ubiegający się o tę posadę, winni wykazać swoją kwalifikacyę w ślad §. 10. ustawy z dnia 21. marca 1890, l. 57 Dz. ust. p. i §. 1. rozporządzenia Ministerstwa wyznań z 7. czerwca 1892, l. 7025 Dz. ust. kraj. Nr. 47 a w szczególności mają wykazać się ze skończonych studyów gimnazyalnych i ze złożonego z dobrym postępem egzaminu dojrzałości.

Udokumentowane podania należy wnosić do Zwierzchności gminy wyznaniowej w Przemyślu najpóźniej do dnia 25. czerwca 1903 r.

Zwierzchność gminy wyznaniowej izrael. w Przemyślu.

Przemyśl, dnia 10. maja 1903.

L. 673/03 [4275 1—3]

KONKURS.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia opróżnionej drogą przeniesienia posady c. k. notaryusza w Wiśniowczyku, ewentualnie w razie nadania tej posady w drodze przeniesienia, celem obsadzenia w ten sposób opróżnić się mającej posady w okręgu tutejszej c. k. Izby notaryalnej i w tym celu wzywa chęć mających kompetowania o tę posadę, ażeby należycie adstruowane podania najdalej do 15. czerwca 1903 do tutejszej c. k. Izby notaryalnej wnieśli.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 16. maja 1903.

L. 14.873 [4271 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs w celu obsadzenia posady nauczycielki kobiecych robót ręcznych w c. k. Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie z prawami i obowiązkami nauczycielki szkoły ćwiczeń.

Do posady tej przywiązane są pobory i prawo do dodatków pięcioletnich nauczycielki szkoły ćwiczeń, oznaczone ustawą z 19. września 1898 Nr. 174 Dz. p. p.

Kandydatki ubiegające się o tę posadę mają się wykazać specyalnem uzdolnieniem do udzielania nauki robót ręcznych kobiecych tudzież należycie uwierzytelnionymi okazami prac własnych z zakresu robót kobiecych.

Pierwszeństwo mieć będą kandydatki, które wykażą się uzdolnieniem do udzielania nauk w szkołach wydziałowych z przedmiotów z którejkolwiek grupy.

Kompetentki winny podania swoje należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę stosunków służbowych sporządzoną na przepisanym formularzu (Qualificationstabelle) wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 5. czerwca 1903.

O ile pełnią już obowiązki w publicznych szkołach ludowych a pragną, aby lata służby w tych szkołach przepędzone były im na posadzie, o którą się ubiegają, policzone nietylko do ogólnej ilości lat służby, ale także do przyznania dodatków pięcioletnich po myśli §§. 2 i 14. ustawy powyżej przytoczonej, winny wyraźnie oświadczyć w swych podaniach, czy i w jakim zakresie liczą w razie zamianowania na korzyści, które można osiągnąć na podstawie wspomnianych postanowień ustawy.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 12. maja 1903.

L. 798 [4274 1—3]

KONKURS.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady substytuta c. k. notaryusza w Wiśniowczyku na czas aż do zamianowania notaryusza na tę posadę i wzywa mających chęć ubiegania się o tę substytucyę, by swe należycie udokumentowane podania najdalej do 10. czerwca 1903 do tutejszej c. k. Izby notaryalnej wnieśli.

C. k. Izba notaryalna.

We Lwowie, dnia 16. maja 1903.

L. 57327 [4272 1—3]

Obwieszczenie.

C. k. Ministerstwo handlu reskryptem z 23. kwietnia 1903 L. 2149/H. M. rozpisało międzynarodowy konkurs na projekt urządzenia, któreby umożliwiało łatwe i szybkie przechodzenie statków z pewnego poziomu kanału na inny.

Szczegółowe warunki konkursu można przejrzeć w Departamencie dla budowli wodnych c. k. Namiestnictwa, a na żądanie przeszle się je także interesowanym.

Nagrody za najlepsze rozwiązanie wynoszą 100.000, 75.000 i 50.000 kor.

Nienagrodzone projekty może c. k. Rząd za wynagrodzeniem 25.000 koron nabyć na własność.

Oprócz tego wyznaczono nagrodę w kwocie 200.000 kor. na wypadek, gdyby wykonanie zakupionego przez c. k. Rząd projektu komu innemu a nie autorowi poruczono, a projekt okazał się po upływie 2 lat zupełnie odpowiedni.

Projekta należy przedłożyć c. k. Ministerstwu handlu najpóźniej do 31. marca 1904 i zaopatrzyć je w motto, umieszczone także na zamkniętej kopercie, zawierającej imię, nazwisko i adres autora.

Oferty na wykonanie, o ileby autor podjąć się go zamierzał, mają być dołączone do projektu.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16. maja 1903.

Wyroki prasowe.

Zl. 112. [4006]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 13. Mai 1903, Pr. 68/3, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Zar" vom 14. Mai 1903 wegen der Stelle von „Hajnemu nezbyvalo" bis „lehceji ponese" des Artikels: „Starobni pojistovani na pánstvi Frantiska Ferdinanda d'Este" nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 13. Mai 1903, Pr. 14/3, die Weiterverbreitung der Nr. 19 der Zeitschrift: „Der Vorwärts" vom 8. Mai 1903 wegen der Stelle von „Mit einer Schamlosigkeit" bis „sie zusammenbricht" des Artikels: „Neue Gewehre zu den neuen Kanonen" nach §. 65 a St. G. verboten.

Zl. 114. [4128]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15. Mai 1903, Pr. I. 70/3, die Weiterverbreitung der Nr 39 der Zeitschrift: „Radikalni Listy" vom 13. Mai 1903 wegen des Artikels: „K volbam do Noveho obchodniho gremia v Praze" nach §. 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. 1/3 (7) P. IV. 40/3 (7) [3903 1—3]

Szyja Stein z Chorostkowa, Iwan Kieba syn Mikołaja z Haniłowa wielkiego uznani zostali umysłowo chorymi.

Kuratorem pierwszego ustanowiono Jakóba Tenenbauma z Chorostkowa, drugiego Michała Kiebę z Haniłowa wielkiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Kopyczyńce, dnia 21. marca 1903.

L. cz. L. 3/2 (9) [3904 1—3]

Jędrzej Molek z Łopusznej oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jego ustanowiony został Franciszek Bera z Łopusznej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 16. marca 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. 2/3 (1) [3889 3—3]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że wysłane przez pana Jana Mosiewicza w Hodowie w miesiącu kwietniu 1903 w pojedyńczym liście do E Krausa we Lwowie ulica Mickiewicza l. 3 adresowanym, a w Pomorzanach lub w Zborowie na poczcie nadanym trzy blankiety wekslowe niemieckie niewypełnione każdy zaopatrzony stemplem na 1 kor. 40 hal. i podpisem Jan Mosiewicz zaginęły. Wzywa się każdego, w którego posiadaniu te blankiety wekslowe znajdować się mogą, aby je w przeciągu 45 dni od dnia daty tego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej okazał, gdyż inaczej te weksle zostaną uznane za pozbawione wszelkiej mocy, a podpisany Jan Mosiewicz do żadnego wywodu i odpowiedzi w w tym przedmiocie obowiązany nie będzie.

Złoczów, 5. maja 1903.

[4171 3—3]

P. dr. Leszek Majewski, adwokat krajowy we Lwowie, zamierza przesiedlić się w czasie ustawowym do Niemirowa.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Lwów, dnia 2. maja 1903.

L. cz. E. 1867/2 (4) [3801 2—3]

Niewiadomych z życia i miejsca pobytu Piotra i Katarzynę Mielniczków z Dźwiniacza dolnego zawiadamia się, że Towarzystwo zaliczkowe w Ustrzykach prowadzi przeciw nim egzekucyę pto 95 kor. zpn. przez publiczną licytacyę 67/336 części realności lwh. 65 ks. gr. gm. kat. Dźwiniacz dolny, w której to sprawie dla nich kuratora w osobie Michała Krasulaka wójta z Dźwiniacza dolnego ustanowiono.

Wzywa się zatem dłużników by się sami zgłosili lub pełnomocnika w tej sprawie ustanowili, gdyż w przeciwnym razie sprawa ta z kuratorem przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 1. maja 1903.

L. cz. T. 13/3 (1) [3887 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Matyldy Pichler zamęż. Frankiewicz wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 1082/20 983 na kwotę 939 koron 66 hal i na imię Matyldy Pichler opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, licząc od ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 6. maja 1903.

L. cz. T. 26/3 (2) [4130 1—3]

Amortyzacya.

Na wniosek p. Mikołaja Macielińskiego, c. k. nadradcy rachunkowego c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kuponu płatnego dnia 1. maja 1903 od 4½% listu hipotecznego c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie Serya C. Nr. 27.298 na 1000 złr. a. w. opiewającego.

Posiadacza powyższego kuponu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny. Odddział VII.

Lwów, dnia 15. maja 1903.

L. cz. Cg. I. 168/3 (1) [4276 1—3]

Przeciw Feliksowi Zandlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez pierwszą spółkę wyrobu cegieł maszynowych i towarów glinianych we Lwowie Franciszek Zandler i Spółka pozew o 4000 K zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 3. czerwca 1903 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Feliksa Zandlera ustanawia się pana dr. Aleksandra Maryańskiego, adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Feliksa Zandlera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.

Lwów, dnia 24. maja 1903.

L. cz. C. 104/3 (5) [4253]

Przeciw Janowi Grzesikowi i Wojciechowi Wietchemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Głogowie przez Towarzystwo Zaliczkowe w Głogowie pozew o 780 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2. czerwca 1903 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Grzesika i Wojciecha Wietchego ustanawia się pana Augustyna Hliniaka w Głogowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Grzesika i Wojciecha Wietchego w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 21. maja 1903.

L. cz. Dh. 1997/2 [3896]

Masie spadkowej po ś. p. Bartku Moszyńskim, zmarłym w Grzymałówce ma być doręczoną uchwała z 18. września 1902 l. Dh. 1997/2, którą dozwolono wykreślenia dożywotniego użytkowania Bartka Moszyńskiego i wpisu prawa własności do ciała hipotecznego whl. 75 na rzecz Hrycia Kamińskiego i Jakóba Moszyńskiego.

Ustanowiony dla strzeżenia praw powyższej kurator Józef Gromnicki, c. k. notaryusz w Brodach będzie ją zastępował, dopokąd nie będzie objętą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brody, dnia 18. września 1902.

L. cz. C. 147/3 (1) [4267]

Przeciw nieobecnej Agnieszce Krzyżak, dawniej w Żmigrodzie starym, wniósł Jakób Bal przez pełnomocnika Antoniego Jaracza i Katarzyna Balowa, pozew o uznanie za właścicieli posiadłości lwh. 99 ks. gr. Żmigród stary.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 29 maja 1903 godzina 8 i pół rano, biuro Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem p. adwokat dr. Dybaś w Żmigrodzie będzie go zastępywać, dopóki się ona w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 19. maja 1903.

L. cz. C. 105/3 (3) [4254]

Przeciw Janowi Grzesikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Głogowie przez Towarzystwo Zaliczkowe w Głogowie pozew o 316 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2. czerwca 1903 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Grzesika, ustanawia się pana Augustyna Hliniaka w Głogowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Grzesika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 21. maja 1903.

L. cz. Cg. I. 113/3 (1) [4251]

Przeciw Adolfinie, Sylweryi, Stefanowi, Edwardowi i Edmundowi Kuszczakom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Issera Hermana pozew o wykreślenie sumy 2000 złr. m. kon.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 3. czerwca 1903 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie, biuro Nr. 92.

Celem strzeżenia praw Adolfiny, Sylweryi, Stefana, Edwarda i Edmunda Kuszczaków, ustanawia się pana dr. Fichnera, adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stryj, dnia 14. maja 1903.

L. cz. C. II. 190/3 (2) [4234]

Przeciw Reizi Katz, Aronowi Melzerowi i Jakóbowi Melcerowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Godzisławę i Helenę z Herforthów Dettloffów pozew o uznanie własności zachodniej części pgr. 233, 234, 3855 pb. 684 gm. Podhajce.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 16. czerwca 1903 godz. 8 rano w biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Reizi Katz, Arona i Jakóba Melzerów ustanawia się pana dr. Rudolfa Schwegera, adw. w Podhajcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Podhajce, dnia 15. maja 1903.

L. cz. C. I. 109/3 (2) [4233]

Przeciw Chanie Bruch, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Obertynie przez Salomona Bruch Jankla pozew o zezwolenie na wydanie kontraktu kupna z daty Obertyn 22. lutego 1889 i wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 150 złr. z whl. 131 gm. Obertyn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 12. czerwca 1903 o godz. 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw powyższej ustanawia się pana Józefa Górnickiego w Obertynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Chanę Bruch w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Obertyn, dnia 11. maja 1903.

L. cz. C. III. 106/3 (2) [4262]

Przeciw Józefowi Młodkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wieliczce przez Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce pozew o 421 kor. 57 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 15. czerwca 1903 o godz. 9 i pół rano do tego sądu, biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Michała Łuszczkiewicza w Wieliczce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wieliczka, dnia 13. maja 1903.

L. cz. C. III. 107/3 (2) [4263]

Przeciw Janowi Zborowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wieliczce przez Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na 15. czerwca b. r. godz. 9 i pół rano w tym sądzie Nr. biura 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Michała Łuszczkiewicza w Wieliczce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wieliczka, dnia 13. maja 1903.

L. cz. C. I. 91/3 (1) [4232]

Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Medlowi Hodyń, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mościskach przez Herscha Liwersa kupca w Radenicach pozew o 322 kor. 22 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 23. czerwca 1903 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Mendla Hodyń ustanawia się pana Dra Gustawa Piseka adwokata w Mościskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż Medla Hodyń w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mościska, dnia 18. maja 1903.

L. cz. Cw. 703/3 (1) [4178]

Przeciw Wasylowi Nakonecznemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Towarzystwo kredytowe i oszczędności „Union" w Kutach pozew o zapłacenie resztującej sumy weksklowej 589 koron.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty l. cz. Cw. 703/3 (1).

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Wasyla Nakonecznego ustanawia się Pana Dr. Pohla adwokata kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 4. maja 1903.

L. hip. 873/2 [4210]

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. oznajmia, że c. k. Dyrekcya kolei Państwowych we Lwowie wniosła prośbę o bezciężarowe wydzielenie niektórych gruntów gminy Mierzwica z Wiesenbergiem dla celów kolejowych celem przyłączenia ich do księgi kolejowej Lwów, Bełzec, Tomaszów.

Termin zgłoszenia ewentualnego sprzeciwu upływa z dniem 12. lipca 1903.

Prośbę i jej załączniki przejrzeć można w podpisanym Sądzie powiatowym.

L. cz. Cw. 1337/3 (1) [4213]

Przeciw Herschowi Leibie Sobel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Antoniego Sym pozew o 1500 kor., 2700 kor., 3000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 6. maja 1903.

Celem strzeżenia praw Herscha Leiby Sobla ustanawia się pana adwokata Dra W. Bordyńskiego w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 6. maja 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 78/3 poj. I. 114 [3656]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedyńczych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Truskawiec.

Brzmienie firmy: „Reizel Falk", handel towarów mieszanych i sprzedaż gorących napojów słodzonych.

Prokura udzielona: Majerowi Falk w Truskawcu.

Data wpisu: 4. kwietnia 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział V.

Sambor, dnia 4. kwietnia 1903.

L. cz. Firm. 60/3 Spółk. II. 211 [3659]

Ogłoszenie.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Pomorzany:

Brzmienie firmy: „Wyrób piwa i dzierżawa propinacyi piwnej Judy Herscha dw. im. Schapiry, Salamona Klein i Berla Schnittlich".

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób piwa i dzierżawa propinacyi piwnej

Firma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Juda Hersch dw. im. Schapira, Salamon Klein i Berl Schnittlich w Pomorzanach.

Podpis firmy uskuteczniają wszyscy spólnicy.

Dzień wpisu: 3. kwietnia 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Złoczów, dnia 3. kwietnia 1903.

L. cz. Firm. 55/3 [3539]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, iż dnia 30. kwietnia 1903 wpisaną została do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich firma „Spółka oszczędności i pożyczek w Chochołowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nie ograniczoną poręką".

Przedsiębiorstwo polega na statucie uchwalonym w Chochołowie 30. stycznia 1903.

Celem Spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki, przez udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych i popieranie tworzenia spółek w okręgu spółki.

W skład Zarządu wybrani zostali ks. Kazimierz Rzeszódka, proboszcz w Chochołowie jako przełożony, Józef Wieczorek gospodarz w Chochołowie jako zastępca przełożonego — dalej jako członkowie Jan Szczurek wójt w Chochołowie, Karol König gospodarz w Chochołowie, Maciej Obrochta gospodarz w Chochołowie, Józef Kois gospodarz w Chochołowie, Józef Folfas gospodarz w Witowie

Spółka podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilą) firmy kładzie podpis przełożony Zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Udział członka wynosi 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż pięć udziałów.

Udział wpłacony być może bądź odrazu bądź w półrocznych ratach, wynoszących co najmniej po jednej koronie.

Do umieszczenia ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki zaś publiczne ogłoszeszenia umieszczone będą w czasopiśmie, które wyznaczy Zarząd spółki.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 9. kwietnia 1903.

G. Zl. Firm. 122/3 Ges. I. 293 [3593]

Eintragung einer Gesellschaftsfirma.

Einzutragen ist in das Register für Gesellschaftsfirmen:

Sitz der Firma: Drohomirczany (Gerichtssprengel in Stanislau).

Firmawortlaut: „Gräflich Csaky und Coudenhove'sche Spiritus und Presshefefabrik Drohomirczany", in polnischer Sprache „hrab. Csaky i Coudenhove fabryka spirytusu i drożdży prasowanych Drohomirczany".

Betriebsgegenstand: Betrieb der Spiritus- und Presshefefabrik.

Geschäftsform: Offene Handelsgesellschaft seit dem 23. Jänner 1903 begonnen.

Die Gesellschafter (G.): Rudolfine Gräfin Csaky gebor. Reichsgräfin Stadion von Warth- und Tannhausen und Gisela Gräfin Coudenhove geboren Reichsgräfin Stadion von Warth- und Tannhausen

Vertretungsbefugt: ist jede der Gesellschafterinnen.

Firmzeichnung (F. Z): erfolgt derart, dass eine der Gesellschafterinnen unter dem vorgedruckten oder von wem immer vorgeschriebenen Firmawortlaut ihren eigenhändigen Vor- und Zunamen beisetzen wird.

Procura ertheilt: dem Thomas Schweiner Güterdirektor in Łysiec, der die Firma als Procuraführer unter dem vorgedruckten oder von wem vorgeschriebenen Firmawortlaut mit einem die Procura andeutenden Zusatz eigenhändig mit den Anfangsbuchstaben seines Vornamens und den vollen Zunamen zeichnen wird.

Datum der Eintragung: 26. April 1903.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.

Stanislau, am 26. April 1903.

Doniesienia prywatne.

L. 38173/II. [4029 3—3]

OGŁOSZENIE.

C. k. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie zamierza wydzierżawić począwszy od 1. lipca b. r. w drodze wnieść się mających pisemnych ofert prawo sprzedaży książek i czasopism na dworcach kolejowych w większych stacyach swego okręgu a mianowicie: w Bochni, Tarnowie, Dębicy, Rzeszowie, Podgórzu, Bonarce, Skawinie, Kalwaryi, Suchy, Chabówce, Zakopanem, Nowym Sączu (na głównym dworcu i przystanku Nowy Sącz miasto), w Stróżach, Jaśle, Zywcu i Muszynie.

Wydzierżawić sie mające prawo sprzedaży obejmuje wszystkie artykuły do handlu księgarskiego w monarchii austryackiej dopuszczone. Przestrzeń potrzebną do ustawienia odpowiednich kiosków lub szaf wynajmie zarząd kolejowy równocześnie na żądanie dzierżawcy w mowie będącego prawa sprzedaży w poczekalni lub innem dla publiczności dostępnem miejscu za osobnem wynagrodzeniem, stanowiącem także przedmiot niniejszego konkursu.

Do ubiegania się dopuszczeni zostają tylko obywatele państwa austryackiego do prowadzenia handlu księgarskiego upoważnieni.

Oferty wolno wnosić na wydzierżawienie będącego w mowie prawa odnośnie do pojedynczych lub też co do wszystkich dworców kolejowych niniejszem rozpisaniem ofert objętych.

Prawa i obowiązki dzierżawcy co do sposobu zapłaty czynszów dzierżawy prawa sprzedaży książek i miejsca na urządzenie księgarni kolejowej wynajętego z góry uiszczać się mających i wszelkie inne okoliczności z prowadzeniem podobnych przedsiębiorstw połączone (stosunek do naczelnika stacyi przestrzeganie porządku domowego etc.) życzenia podane w ofercie a przez zarząd kolejowy uwzględnione etc. wyszczególnione zostaną w kontrakcie, najdalej w ciągu dni 14 po rozstrzygnięciu konkursu między zarządem kolejowym a dzierżawcą zawrzeć się mającym.

Oferenci nie posiadający własnych księgarń zechcą do ofert dołączyć poświadczenie Izby handlowej, magistratu i t. p., że posiadają prawo do wykonywania handlu księgarskiego.

Oferty sporządzone według niżej podanego formularza, ostemplowane i własnoręcznie podpisane, należy wnieść w zapieczętowanej, napisem „Oferta na dzierżawę prawa sprzedaży książek i czasopism na dworcach kolejowych" zaopatrzonej kopercie najpóźniej do dnia 5. czerwca b. r. godz. 12 w południe w biurze podawczem c. k. Dyrekcyi kolei państw.

Otwarcie ofert, obowiązujących oferentów aż do dnia 31. lipca 1903, nastąpi 8. czerwca b. r. o godzinie 11 przed południem w biurach podpisanej c. k. Dyrekcyi.

Oferty wniesione po dniu 5. czerwca b. r. nie będą uwzględnione.

Kraków, w maju 1903.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Oferta

na wydzierżawienie prawa sprzedaży książek i czasopism na dworcach kolejowych w okręgu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Niżej podpisany ofiarowuje								
za dzierżawę prawa sprzedaży książek na dworcu kolejowym			za najem miejsca potrzebnego do ustawienia szaf etc.			Razem		
stacyi	czynsz roczny w kwocie		podstawie	czynsz roczny w kwocie		kwotę w rubryce 1 i 4 wyszczegól.		wyraźnie
	K	h	m²	k	h	K	h	
1	2		3	4		5		6

Szczególne życzenia oferenta . . . .

Data . . . .

Podpis . . . .

Akcyjne Towarz. naftowe „Beskid".

W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 5-go maja 1902 wzywa się P. T. akcyonaryuszy, którzy posiadają niepełno wpłacone akcye, by do 30. czerwca b. r. uiścili dalszą wpłatę 20% subskrybowanego kapitału do kasy Towarzystwa we Lwowie, ul. Kraszewskiego 1.

Lwów, 22. maja 1903.

Rada zawiadowcza.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie

oraz

Filia tegoż we Lwowie

podaje niniejszem do wiadomości P. T. Publiczności, iż z dniem

1. lipca b. r.

obniża stopę procentową od **wszystkich dotąd** po 4% od sta oprocentowanych wkładek oszczędności jak również i od rachunku bieżącego na

3¾ procent.

Kapitały nie odebrane w czasie **od 15. do 30. czerwca b. r.** lub w tym czasie do odbioru nie zgłoszone, uważane będą jako pozostawione nadal na 3¾%.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Spółki handlowej rolniczo-przemysłowej w Kołomyi stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością odbędzie się dnia 3. czerwca 1903 o godzinie 4-tej po południu w lokalu Spółki z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1902.
2. Sprawozdanie komisyi kontrolującej ze sprawdzenia rachunków za rok 1902 z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum, z czynności r. 1902.
3. Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału zysku za r. 1902.
4. Wylosowanie 3 członków Rady Nadzorczej i wybór w miejsce tychże 3 nowych członków i 1 zastępcę.
5. Wnioski członków.

Kołomyja, dnia 20. maja 1903.

Rada Nadzorcza Spółki handlowej rolniczo-przemysłowej w Kołomyi.

Antoni Theodorowicz
prezes.

Tadeusz Zima
sekretarz.

Redaktor i wydawca: **Leon Chojecki.**